Cena numeru 2 złote

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, SOBOTA 20 LIPCA 1946 ROKU Nr. 199 (381)

Grecja prowokuje

Bandy faszystów atakują albańską straż graniczną

BELGRAD (PAP). Albańska Agencja Prasowa podaje, że prowokacje monarchistów greckich na granicy Albanii trwają w dalszym ciągu. W ostatnich dniach żołnierze greccy ostrzeliwali szereg miejscowości na terytorium albańskim. 19 lipca pięciu żołnierzy greckich przekroczyło granicę albańską przy posterunku 74 i 75. Albańska straż graniczna otworzyła ogień. Jeden strażnik albański i dwóch napastników zostało zabitych podczas potyczki. Jeden z wziętych do niewoli napastników zeznał, że on sam i jego towarzysze przeszli na terytorium albańskie na rozkaz majora greckiego Muzattisa z garnizonu wyspy Korfu. Mieli oni polecenie rozpoczęcia sabotażu i grabieży, terroryzowania ludności i prowokowania zaburzeń. Jednocześnie zadaniem ich było zbieranie wojskowych i politycznych informacji.

Demonstracje w Londynie

LONDYN (PAP). W 10-tą rocznicę wybuchu wojny domowej w Hiszpanii komuniści w Londynie zorganizowali demonstrację przeciwko rządom gen. Franco, przed gmachem, w którym mieści się „Hiszpańska Organizacja Kulturalna" będąca ekspozyturą rządu hiszpańskiego. W demonstracji wzięło udział 3.000 osób. W innych dzielnicach Londynu odbyło się szereg zgromadzeń.

Na zgromadzeniu, urządzonym przez republikanów hiszpańskich oraz ich sympatyków w Wielkiej Brytanii, wygłosił przemówienie syn ministra Noela Bakera, kapitan Francis Noel Baker.

Na zgromadzeniu tym została przyjęta rezolucja, wzywająca do zerwania stosunków z rządem gen. Franco oraz do uznania republikańskiego rządu hiszpańskiego na emigracji.

Skandaliczne nominacje w Wiedniu

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że rząd austriacki zakomunikował 18 lipca o przyjęciu do komendy policji 2 ludzi, którzy zaangażowali się poważnie w 1934 r. w pokonaniu socjalistów.

Jeden z nich Norbert Ferraris ma na sumieniu podpisanie wyroku śmierci na socjalistów po stłumieniu powstania wiedeńskiego. Został on obecnie mianowany generalnym inspektorem żandarmerii. Drugi Heinrich Huett, dowodził wysłanymi przez Dolfussa, austriackiego kanclerza, oddziałami szturmowymi, które zdobywały wiedeńskie bloki robotnicze. Huett został mianowany wiceprezydentem policji wiedeńskiej. Nominacje te mocno zaniepokoiły lewicowe koła wiedeńskie.

Wheeler - przeciwnik Roosevelta

przepadł w wyborach w Montanie

NOWY JORK (PAP). Korespondent PAP w Nowym Jorku donosi: Sensacją polityczną Stanów Zjednoczonych bież. tygodnia jest klęska w prawyborach w Montanie senatora Burtona Wheelera, uważanego za jednego z filarów izolacjonizmu w Ameryce. Wheeler, który zasiadał w senacie od 24 lat, znany jest powszechnie w kraju i zagranicą jako jeden z największych antagonistów polityki międzynarodowej Roosevelta w czasie wojny. Wheeler poniósł klęskę mimo poparcia prasy, radia i miejscowych kół wielkoprzemysłowych na rzecz młodego sędziego Leif Ericsona, wysuniętego i popieranego przez „Political Action Committee" CIO.

Byrnes a ONZ

WASZYNGTON (PAP). Prezydent Truman na konferencji prasowej oznajmił, że sekretarz stanu USA James Byrnes będzie przewodniczącym delegacji amerykańskiej na wrześniowej sesji generalnego Zgromadzenia ONZ. Republikanin, senator Warren Austin, przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w Radzie Bezpieczeństwa będzie przewodniczył delegacji podczas nieobecności Byrnesa.

Jutro egzekucja Greisera

Kat Polaków zostanie stracony publicznie w Poznaniu

WARSZAWA (PAP). Jutro, w niedzielę, dn. 21 lipca 1946 r. o godz. 7 rano odbędzie się w Poznaniu publiczne wykonanie wyroku na Arturze Greiserze.

Krwawy kat Polaków Artur Greiser zwrócił się do Watykanu z prośbą o wstawiennictwo.

Zdawałoby się, że dla kata narodu polskiego, dla bestii, która z zimną krwią wysyłała na śmierć tysiące istnień ludzkich — nikt nie powinien mieć litości.

A jednak Watykan przychylając się do prośby Greisera zwrócił się o jego ułaskawienie.

Nie ma Polaka, który by ten osąd podzielił.

Nie ma Polaka, który by znalazł chociaż cień usprawiedliwienia dla zbrodni Greisera.

Nie ma Polaka, który by nie domagał się natychmiastowego wykonania wyroku.

Czyż nie jest dziwnym fakt, że Watykan występuje w obronie zbrodniarza niemieckiego, który nie zasługuje na miano człowieka?

Czyż nie jest dziwnym fakt, że Watykan chciałby uchować od sprawiedliwego wymiaru kary jednego z tych, którzy walczyli o panowanie zbrodni nad światem?

Nam Polakom nie chodzi o zemstę. Nam Polakom chodzi o sprawiedliwość. Sprawiedliwości musi stać się zadość. Greiser będzie stracony pomimo niewczesnego wstawiennictwa Watykana.

Kardell jedzie do Paryża

MOSKWA (obsł. wł.). Z Belgradu donoszą, iż rząd jugosłowiański wyznaczył już skład delegacji, która weźmie udział z ramienia Jugosławii w konferencji pokojowej. Na czele delegacji stanie wice-premier Kardell.

Delegacja młodzieży brytyjskiej

w drodze do Polski

LONDYN (PAP). Z Londynu wyjechała do Polski delegacja młodzieży brytyjskiej. Kierownik delegacji oświadczył: Korzystam z okazji, by przysłać nasze najserdeczniejsze życzenia młodzieży polskiej. Wyciągamy do niej przyjazną rękę w przekonaniu, iż interes ludzkości wymaga współpracy pomiędzy obu naszymi narodami.

Szwecja zwraca sojusznikom

złoto i majątki niemieckie

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że szwedzkie rokowania z Ameryką, Anglią i Francją zostały zakończone umową, która pozwala Szwecji na zatrzymanie 100 milionów koron aktywów niemieckich i zobowiązuje ją do przekazania sumy 275 milionów koron — równowartości pozostałych aktywów niemieckich — państwom sojuszniczym.

Umowa ta ma być jeszcze ratyfikowana przez parlament szwedzki.

Suma 275 milionów koron, które mają być przekazane sojusznikom, ma być zwrócona w następujący sposób: 1) 150 milionów dla zaspokojenia potrzeb okupacji niemieckiej, 2) 50 milionów Szwecja ma przekazać Międzynarodowemu Komitetowi Pomocy Uchodźcom, którzy nie mogą być repatriowani, 3) 75 milionów koron na pomoc i odbudowę zniszczonych krajów reprezentowanych na Paryskiej Konferencji Reparacyjnej.

Prócz tego Szwecja przyjęła zobowiązanie, że zwróci sojusznikom 7 ton złota, zagrabionego przez Niemców i przyrzekła zwrócić także wszystko to złoto, co do którego dalsze śledztwo sojuszników dowiedzie, iż pochodzi z takiej grabieży.

Jednocześnie Stany Zjednoczone zobowiązały się odmrozić 200 milionów dolarów z funduszów szwedzkich w Stanach Zjednoczonych. Ze źródeł amerykańskich informują jeszcze, że wkrótce podjęte zostaną rokowania trzech wymienionych państw z Portugalią i Hiszpanią co do aktywów niemieckich w tych krajach.

Gilotyna dla spekulantów

PARYŻ (PAP). Rząd francuski zaaprobował wniosek nowego ministra aprowizacji Yves Farges, który zażądał wprowadzenia kary śmierci dla spekulantów, grasujących na „czarnym rynku". Komunikat opublikowany po posiedzeniu rządu stwierdza, że opracowana jest ustawa, przewidująca, w jakich wypadkach może być zastosowana kara śmierci za przestępstwa żywnościowe.

Kongres przyjaźni chrześcijańsko-żydowskiej

LONDYN (PAP). Pierwszy wszechświatowy kongres judeo-chrześcijański rozpocznie się w Oxfordzie 30 lipca br.

Głównym celem kongresu będzie zacieśnienie węzłów między Żydami a chrześcijanami całego świata. 110 delegatów reprezentować będzie Wielką Brytanię, Francję i prawie wszystkie państwa europejskie. Stany Zjednoczone, republiki południowo-amerykańskie, Kanadę, Australię i Afrykę Południową.

Łódź – walczącej Hiszpanii

Uroczysta akademia w sali CRDK z udziałem gości hiszpańskich

Staraniem Okręgowej Komisji Związków Zawodowych odbyła się wczoraj w sali C.R.D.K. uroczysta akademia, poświęcona dziesięcioleciu wojny domowej w Hiszpanii.

Referat o walce ludu hiszpańskiego w obronie wolności i niepodległości wygłosił przewodniczący OKZZ tow. Burski, który podkreślił bohaterstwo narodu hiszpańskiego, ujawnione zarówno w okresie 2 i pół letniej wojny domowej jak i podczas prawie 8-letnich rządów Franco. Mówca wspominał o udziale Polaków w walce o wolność Hiszpanii m. in. łodzian — tow. tow. Strzelczyka ! Ajzena i zwrócił uwagę na groźbę, jaką dla pokoju świata i dla Polski przedstawia reżim gen. Franco.

Uczestnik walk Hiszpanii, płk. Szleyen, podzielił się wspomnieniami z okresu wojny domowej, opowiadał o haniebnej roli sanacyjnego rządu polskiego, który w pierwszych dniach walk ukrywał w gmachu swojej ambasady w Madrycie faszystów hiszpańskich — 5-tą kolumnę i dostarczał broni ich armii.

Podczas przemówienia płk. Szleyena na sali pojawiła się delegacja rządu Hiszpanii Republikańskiej — gen. Modesto i członek Komitetu Centralnego Hiszpańskiej Partii Komunistycznej — tow. Antonio Mije, którym zebrani pod dźwięki hymnu Hiszpanii Republikańskiej urządzili gorącą owację. Tow. Burski powitał gości w języku polskim, zaś ob. płk. Szleyen w języku hiszpańskim. Obaj zapewniali przedstawicieli Hiszpanii Republikańskiej, o gotowości narodu polskiego do niesienia pomocy walczącemu narodowi hiszpańskiemu. Delegacja młodzieży robotniczej wręczyła gościom kwiaty.

Głos zabrał tow. Mije.

— Mocno żałuję, że nie mogę przemówić do was po polsku — powiedział tow. Mije— sądzę jednak, że mnie zrozumiecie, gdyż faktycznie mówimy jednym językiem, językiem nienawiści do faszyzmu, językiem umiłowania wolności. — Mówca zapewnił, że naród hiszpański nie zaprzestanie walki dopóki nie osiągnie zwycięstwa. Robotnicy i chłopi Hiszpanii wspominają bohaterskich Dąbrowszczaków, którzy ginęli na ich ziemi i o ich wolność. I teraz lud Hiszpanii wie, że Demokratyczna Polska jest jego przyjacielem. Dąbrowszczacy, którzy dziś biorą udział w odbudowie Polski, są przez rząd republikański uważani od dnia dzisiejszego za honorowych obywateli Republiki Hiszpańskiej.

Gen. Modesto wyraził swoją radość, że Dąbrowszczacy spożywają dziś w niepodległej Polsce, owoce swojej wieloletniej walki.

— Z wami są wszystkie ludy świata — powiedział gen. Modesto — z wami jest walczący lud Hiszpanii. Idźcie naprzód, naprzód i naprzód! Niszczcie wrogów swojej ojczyzny, którzy są wrogami pokoju i wolności!

Na wniosek tow. Burskiego zebrani jednogłośnie uchwalili rezolucję, wyrażającą **solidarność ludu polskiego z walką narodu hiszpańskiego i wzywającą wszystkie narody świata do walki z ostatnim reżimem faszystowskim w Europie — z rządem gen. Franco.**

Odegraniem hymnu polskiego i hiszpańskiego i odśpiewaniem Międzynarodówki została zakończona tchnąca bojowością i wiarą w zwycięstwo wolności akademia ku czci Hiszpanii Republikańskiej.

Chleb na kartki żywnościowe

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z miesiąca lipca br. zrealizowane będą w trzeciej dekadzie—lipca następujące odcinki chlebowe:

Chleb pszenno-żytni w cenie zł 2.15 za kg.

Kat. I na odcinek nr 4 uprawniający do nabycia 1 kg chleba.

Kat I na odcinek nr 5 uprawniający do nabycia **1,5 kg chleba.**

Kat. II na odcinek nr 4 uprawniający do nabycia 1 kg chleba.

Kat. II na odcinek nr 5 uprawniający do nabycia 1,5 kg chleba.

Kat. III na odcinek nr 4 uprawniający do nabycia 1 kg chleba.

Kat I R na odcinek nr 4 uprawniający do nabycia 1 kg chleba.

Kat. I R na odcinek nr 5 uprawniający do nabycia 1 kg chleba.

Kat. II R na odcinek 4 uprawniający do nabycia 1 kg chleba.

Na karty żywnościowe M. K. (Ministerstwa Komunikacji) w trzeciej dekadzie lipca br. zrealizowane będą następujące odcinki na chleb:

Kat. M. K. pracownicza — na odcinek nr 33 2 kg chleba.

Kat. M. K. pracownicza — na odcinek nr 34 2 kg chleba.

Kat. M. K. pracownicza — na odcinek nr 35 0,5 kg chleba.

Kat. M. K. rodzinna — na odcinek nr 33 2 kg chleba.

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podkreśla, że wyżej wywołane odcinki muszą być zrealizowane do dnia 31 lipca 1946 r.

Przypomnieć również należy, iż artykuły żywnościowe na karty żywnościowe z miesiąca lipca rb. powinny być wykupione do dnia 30 lipca br.

Przed procesem Flandina

LONDYN PAP). Korespondent Reutera dowiaduje się z kół miarodajnych, że na procesie Flandina, który ma rozpocząć się przed Sądem Najwyższym w Paryżu, stanie jako świadek obrony syn Winstona Churchilla Randolph Churchill. Z tych samych źródeł pochodzi wiadomość, jakoby w aktach sprawy Flandina znajdował się list Churchilla, w którym wyraża on swoje zadowolenie z powodu zajęcia przez Flandina stanowiska zajmowanego dotychczas przez Lavala oraz podziw dla zachowania się Flandina w czasie walk we Francji oraz po lądowaniu sojuszników w Północnej Afryce

W kilku wierszach

Z Waszyngtonu donoszą, iż przedstawiciele amerykańskiego Kongresu Przemysłowych Związków Zawodowych — CIO — zwrócili się do prez. Trumana z prośbą zwołania konferencji w sprawie ogólnej podwyżki płac roboczych. Członkowie delegacji oświadczyli, iż koszty utrzymania w Stanach Zjednoczonych wzrosły w ciągu ostatnich dwóch miesięcy o 40 procent, co usprawiedliwia żądanie podwyżki płac.

*

Z Amsterdamu donoszą, iż po 7-mioletniej przerwie został onegdaj otwarty port amsterdamski. Dotąd wstęp do portu uniemożliwiały miny i wracki niemieckich okrętów wojennych. Pierwszym statkiem, który wpłynął do portu, była słynna „Urania", która w czasie wojny była używana jako pływający szpital, wioząc na swym pokładzie repatriantów holenderskich.

*

W Pradze podpisana została dalsza czechosłowacko-francuska umowa lotnicza, umożliwiająca komunikację samolotową z południowo-zachodnią Europą, Ameryką Południową i Afryką. Praga otrzyma połączenie z Marsylią, Algerem, Dakarem, Tunisem oraz Belgijskim Kongo.

*

Uroczystości w fabryce im. Strzelczyka





Jak donosiliśmy we wczorajszym numerze — fabryka obrabiarek Johna — przemianowana została na Państwową Fabrykę Obrabiarek im. Józefa Strzelczyka. Na ilustracjach naszych widzimy wdowę po tow. Józefie Strzelczyku oraz fragment uroczystości przemianowania fabryki w zakładach w Łodzi.

KOMUNIKAT

Dzielnica Śródmiejska Lewa zwołuje dnia 20 lipca o godzinie 10-tej rano zebranie członków i sympatyków Polskiej Partii Robotniczej w lokalu własnym przy ul. Południowej 11, na którym będzie wygłoszony odczyt: „Rocznica P. K. W. N.-u".

KOMITET DZIELNICOWY

Zygzaki

O fałszywych demokratach

**Częsty dziś jest taki typ,
Sam widziałem, ręczę za to,
Co w faszyzmu porósł grzyb,
A łże, że jest demokratą!**

**Spasły na szalbierstwie brzuch
Z trudem na swych trzyma nogach,
W gębie zaś bohater, zuch!
Z Demokracją w imię Boga!**

**O postępie będzie wył,
Aby nam zamydlić oczy —
Krzyczy — naprzód, zerka — w tył,
Łżąc, że dla nas krwi utoczy**

**Panie bracie, przestań pleść,
Bo fałszywie postęp chwalisz!..
Ty nam możesz tylko wnieść —
Postępowy twój... paraliż!...**

Zyg.

Jarosław Hašek 146)

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

— Ty mnie jeszcze nie znasz, bracie Szwejku, — odpowiedział również z wielką powagą stary saper Wodiczka. Jak raz powiem, że z kimś idę, to tak samo jakby inny złożył uroczystą przysięgę. We dwóch zawsze bezpieczniej.

— Ja ci to wyperswaduję, mój Wodiczko. Czy wiesz, gdzie jest ulica Neklana na Wyszehradzie? Więc tam miał warsztat ślusarz, Wobornik. Był to człowiek sprawiedliwy i dnia pewnego, kiedy powrócił z pijatyki, przyprowadził sobie do domu wesołego kompana na nocleg. A potem musiał długo leżeć, a żona jego dzień w dzień kiedy nakładała mu opatrunek na ranę na głowie, powtarzała te słowa: — Widzisz, Antosiu, żebyś był przyszedł sam, to byłabym trochę pourągała i nie byłabym cię grzmotnęła w główkę gwichtem od wagi. — On zaś ,gdy już odzyskał mowę i mógł odpowiadać, powtarzał: — Masz rację, matko, jak na drugi raz pójdę gdzie, to nie przyprowadzę z sobą nikogo.

— Tego by jeszcze brakowało — rozzłościł się Wodiczka, — żeby nam ten Madziar miał dać czymś w łeb.— Złapię go za kark i zrzucę go z piętra na dół tak elegancko, że poleci jak szrapnel. Z tymi łobuzami madziarskimi trzeba postępować ostro. Pieścić się z takimi nie warto.

— E, mój Wodiczko, przecież nawet tyle nie piłeś żeby gadać takie rzeczy. Ja wypiłem o dwie ćwiartki więcej, niż ty. Pomyśl tylko dobrze, że nie możemy przecież wywołać jakiego skandalu. Ja za to odpowiadam. — Przecież tu chodzi o kobietę.

— I kobieta może oberwać, jeśli o to chodzi. Mnie wszystko jedno. Mówię ci, że nie znasz jeszcze starego sapera Wodiczki. Pewnego razu w Zabiehlicach na „Różanej kępie" jedna taka maszkara nie chciała ze mną tańczyć, że niby miałem spuchniętą twarz. Prawda, że twarz miałem spuchniętą, ponieważ akurat wracałem z pewnej zabawy tanecznej w Hostiwarzu, ale takiej obrazy ścierpieć nie mogłem, więc powiadam: — Żeby mi szanowna panienka nie zazdrościła, to służę pani i ja. — I wlepiłem jej, co się należało, ale z takim szykiem, że przewróciłem stół, przy którym siedziała z tatusiem, z mamusią, z dwoma braćmi. Kuflę i wszystko poleciało na ziemię. Ale nie zląkłem się całej „Różanej kępy" Byli też znajomi z Wrszowic i pomogli mi. Spraliśmy z pięć rodzin razem z dziećmi. Hałas było słychać chyba aż w Michli, a następnie cała ta awantura była opisana w gazetach, bo to była taka zabawa ogrodowa jakiegoś stowarzyszenia jakichś tam mieszczan. Więc widzisz, bracie, sprawa jest jasna. Jak mnie dopomogli dobrzy ludzie ,tak i ja dopomogę tobie i każdemu koledze, gdy się zanosi na coś grubego. Rąb mnie, bracie siekaj mnie, nie ruszę się od ciebie. Madziarów nie znasz... Nie możesz przecie uczynić mi takiego wstrętu, żebyś mnie od siebie odpędzał, skoro widzimy się po raz pierwszy od tylu lat i jeszcze w takich okolicznościach.

— W takim razie pójdź ze mną — zdecydował Szwejk — ale musisz postępować bardzo ostrożnie, żebyśmy sobie nie nawarzyli jakiego piwa.

— Nie kłopocz się, kolego — szepnął Wodiczka, wchodząc ze Szwejkiem na schody, — jak ja go trzepnę...

C. d. n.

Zagranica potępia kardynała Hlonda

Sprawy polskie pozostają przedmiotem zainteresowania prasy światowej. Niestety, zainteresowanie to jest w chwili obecnej raczej negatywnego charakteru. W szczególności Kielce nie przestają być tematem długich rozpraw. Stanowisko kardynała Hlonda spotyka się przy tym z bardzo dobitną oceną.

„USPRAWIEDLIWIANIE POGROMU"

Angielski „Mancherster Guardian", tradycyjny organ liberalizmu angielskiego, mocno zresztą zezujący do prawicy, pisze na temat Kielc:

„Wiadomość o skazaniu na śmierć 9 osób, które brały udział w pogromie kieleckim, nadeszła jednocześnie z wiadomością o innych wypadkach podburzania do ekscesów antyżydowskich w rozmaitych okolicach Polski. Rząd Polski wykazał godną pochwały szybkość działania i surowość.

Jeśli ktokolwiek uważał, że potraktowanie pogromu kieleckiego jako manifestacji politycznej nie było dostatecznie uzasadnione, to ostatnie oświadczenie prymasa kościoła rzymsko-katolickiego w Polsce kardynała Hlonda w zupełności usprawiedliwiło ten punkt widzenia. Kardynał Hlond właściwie usprawiedliwił zajścia.

Redakcja oświadczenia kardynała Hlonda i jego żądanie, aby nie zostało ono opublikowane w Polsce dowodzi, że mniej go obchodzi los Żydów, niż dalsza realizacja jego dążeń i interesów politycznych".

Jak widzimy, stosunek tych pism do spraw polskich jest obiektywny i przyzwoity.

„ECONOMIST" O WPŁYWACH P. MIKOŁAJCZYKA

Pismo „Economist", które już kilkakrotnie dało wyraz bardzo trzeźwej ocenie sytuacji w Polsce, podsumowuje wyniki referendum. Pismo zwraca uwagę, że referendum wykazało realne wpływy poszczególnych ugrupowań politycznych w Polsce. Okazuje się — stwierdza „Economist", że zwolennikami p. Mikołajczyka są przede wszystkim „ludzie bogaci w wielkich ośrodkach miejskich, jak również terroryści i szaleńcy, marzący o krucjacie przeciw Związkowi Radzieckiemu".

„Rzecz uderzająca — dodaje pismo — że tam, gdzie hasło Mikołajczyka triumfuje, nacjonalizacja i reforma rolna napotyka na silną opozycję. Wydaje się,że ogólna poprawa gospodarcza i masowa aprobata, udzielona Rządowi niepokoją żywioły antydemokratyczne. Pogrom w Kielcach,bójki w różnych miejscowaściach po referendum nie są zwykłym zbiegiem okoliczności. Nie jest przypadkiem, że prasa reakcyjna przemilcza udział w nich N.S.Z., które jak wiadomo, są uzbrajane z zagranicy przez Andersa".

Charakterystyczne, że oficjalna prasa watykańska z trudem broni kard. Hlonda, szukając wszelkich możliwych wykrętów. Tak np. „Osservatore Romano" w polemice z „Robotnikiem" twierdzi, że pismo to dlatego atakuje Kościół, gdyż z ambon głosi się prawdy ewangelii a nie marksizmu.

Pismo papieskie nie wyjaśnia jednak, na ile zgodnym z nauką ewangelii jest mordowanie bezbronnych kobiet i dzieci. Dotąd bowiem sądziliśmy, że są to rzeczy sprzeczne z ewangelią...

Tak samo klerykalny włoski „Quotidiano", broniąc kard. Hlonda, wysuwa hasło walki z grożącą ponoć ludziom ze strony obozu demokratycznego „niwelacją". Znów, pomijając już kwestię słuszności tego hasła, powstaje pytanie: co ma ta „niwelacja" do pogromu kieleckiego i na ile pogrom ten jej miał przeciwdziałać.

FRANCUZI O NASZYM REFERENDUM

Prasa francuska obszernie omawia wyniki referendum. Stosunek do Polski jest przyjazny w całej prasie — zarówno lewicowej jak i prawicowej.

Tak np. prawicowy dziennik „Le Monde" poświęca artykuł wstępny zagadnieniu referendum w Polsce. Artykuł przypomina historię utworzenia K.R.N. i twierdzi, że mocarstwa anglosaskie domagają się wyborów, w przekonaniu, że osłabi to wpływ partii lewicowych. Podczas referendum Mikołajczyk kazał głosować swym zwolennikom negatywnie na pierwsze pytanie wyłącznie w celu policzenia swych sił i wbrew ich przekonaniu. Co się tyczy samych operacji wyborczych, wydaje się, że odbyły się normalnie i na ogół w porządku. Autor wzywa do polityki wzajemnego zrozumienia, pisząc:

„Jeżeli PSL nie zechce uznać ani poprzeć wielkich wysiłków odbudowy ze strony Rządu, jeśli nie zechce oczyścić partii z żywiołów sympatyzujących z terrostycznymi Narodowymi Siłami Zbrojnymi, których działalność jest źródłem ciągłych zamieszek, można się obawiać najgorszego dla kraju.

Pismo „Ordre" (również prawicowe) publikuje długi artykuł p. t. „Głosowanie ludowe było lojalne i demokratyczne". Autor artykułu powołuje się na oświadczenie rzecznika brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych, który określił referendum jako „lojalne i demokratyczne".

P.S.L. wypowiedziało się za senatem po to, by można było policzyć siły opozycji. Wielkie ośrodki przemysłowe odpowiedziały znaczną większością pozytywnie na pierwsze pytanie. Ludność wiejska popierająca reformę rolną dała większość względną. Kraków wypowiedział się za senatem i przeciw reformom.

Brak ludzi w przemyśle metalowym

Wojna poważnie przerzedziła szeregi metalowców. Zapotrzebowanie na wykwalifikowane siły w przemyśle metalowym jest duże, do końca br. potrzeba około 20.000 ludzi. Według trzyletniego planu liczba zapotrzebowania powiększy się do 50.000 osób.

Stworzenie w jak najszybszym tempie kadr pracowników wykwalifikowanych i poduczonych jest dziś najważniejszym zadaniem przemysłu metalowego.

W tym celu Zarząd C. P. Met. zorganizował szereg ośrodków szkolenia zawodowego. W 26 szkołach długo i krótko terminowych kształci się obecnie 3.266 uczniów. Ponadto pobiera naukę praktyczną 3.336 uczniów na kursach, założonych bezpośrednio przy warsztatach pracy. Dalszych 1.169 osób szkoli się na kursach przyfabrycznych.

Szczególnie wielką wagę przywiązuje C. Z. P. M. do szkolenia spawaczy. W Katowicach — w Instytucie Spawalniczym, w Poznaniu — w Zakładach H. Cegielski i we Wrocławiu — w Państwowej Fabryce Wagonów — prowadzi się trzymiesięczne kursy dla spawaczy.

Szkolenie kadr odbywa się na zasadzie najnowocześniejszych programów, opracowanych przez wybitnych fachowców: inż. prof. Uzarowicza oraz inż. prof. St. Kozłowskiego.

C. Z. P. M. dąży do zwiększenia liczby fachowców z wyższym wykształceniem technicznym. W tymże celu zostały ufundowane stypendia dla studentów Wyższych Szkół Technicznych. Korzysta z nich obecnie kilkuset uzdolnionych kandydatów: synów robotników, chłopów, inteligencji pracującej. J. K.

Czy jest możliwa
dalsza obniżka cen mąki żytniej

Zupełnie nieprawdopodobne stosunki panują obecnie na rynku zbożowym. Cena na żyto w wolnej sprzedaży kształtuje się tak różnorodnie, że różnice w zależności od terenu dochodzą do kilkudziesięciu procent. Tegoż samego dnia gdy w Wieluniu sprzedawano metr żyta w cenie 450 zł. w Łodzi jego cena wynosiła 700 do 750 zł. Rozpiętość cen jak na teren jednego województwa zbyt duża.

Co tu wspominać o województwie — wystarczy porównać ceny na zboże w najbliższej okolicy Łodzi. W tym samym czasie gdy w Ujeździe żyto nabyć można było w cenie 700 zł. metr w Tuszynie kosztowało 1100 zł., a na Chojnach w Łodzi 1000. Ten tak różny wachlarz cen nie jest zjawiskiem zdrowym. Daje nieograniczone możliwości spekulacyjno- zarobkowe młynom i kupcom branży zbożowej.

Mimo istniejącej rozpiętości cen na rynku zbożowym, tendencja zniżkowa na żyto nie uległa zahamowaniu. Podaż jest duża, a popyt stosunkowo słaby — nic w tym dziwnego, gdyż jak się okazuje magazyny młynów, kupców i spółdzielni są pełne.

W Łodzi od blisko 10 dni cena na żyto kształtuje się w ramach 700 — 720 zł. metr (dane według spółdzielni rolniczo-handlowej „Rolnik"). Zdawało by się, że wobec tak wybitnej obniżki ceny żyta i cena mąki żytniej powinnaby uledz w ostatnich dniach gruntowniejszej rewizji. Tymczasem cena mąki w Łodzi w stosunku do ceny żyta nie uległa większym zmianom.

Na cenę mąki żytniej 90 procentowej (a taki jedynie przemiał jest w tej chwili dopuszczalny), składają się poza ceną zboża koszty przemiału i transportu. Koszty przemiału stanowią pozycję łatwo uchwytną, gdyż według obowiązujących zarządzeń wynoszą one dla przemiału wolno-rynkowego 14 kg żyta od metra. Wysokość kosztów transportu jest pozycją bardziej płynną i ich pewna rozpiętość jest nieuchronna. Jako orientacyjną przyjąć możemy kalkulację kosztów transportu PSS, która wynosi od 25 — 28 gr. za transport kilograma mąki. Wydajność metra żyta w przemiale 90 procent. jest następująca: 90 kg mąki—6 kg otrąb—, 4 kg stanowi rozkurz.

Uwzględniając te wszystkie dane łatwo dojdziemy do wniosku, że cena kilograma mąki żytniej powinna być w tej chwili znacznie niższa od tej jaką do tej pory na rynku łódzkim obowiązuje, i kształtować się, uwzględniając elementy nieprzewidziane, w ramach 11—13 zł. za kg. maksimum.

Komu i czemu mają konsumenci przypisać nieumotywowaną niczym, a obowiązującą cenę mąki żytniej w wysokości 18 zł?

Dla uzasadnienia istniejącego stanu rzeczy wysuwany jest argument, że magazyny poszczególnych instytucji zajmujących się rozprowadzaniem mąki, zapełnione są zapasami mąki nabytej po cenach znacznie, wyższych i że zainteresowani nie są w stanie bez poważnych strat dostosować ceny posiadanej mąki do obecnie kształtujących się cen żyta.

Tego rodzaju motywowanie nikogo nie przekona.

Ludzie pracy chcą mieć i mają prawo do tego, by chleb i mąkę były dostarczane po właściwej cenie, to jest według uczciwej kalkulacji.

Nie ma powodu dla utrzymania wyższej od kalkulacyjnej ceny mąki. Chroni to jedynie interesy tych, którzy w celach spekulacyjnych magazynowali mąkę i zboże i szykowali się na pokaźne zyski w okresie poprzedzającym nowe zbiory. Że zawiedli się w swych fałszywych i szkodliwych dla pracujących obliczeniach spekulanckich — tym gorzej dla nich: oduczą się żerować na przejściowych trudnościach państwa. Wiemy, że to nie umotywowanie wysoką ceną mąki żytniej w naszym mieście zajmują się w interesie szerokich warstw pracujących Związki Zawodowe. Wiemy, że Okręgowej Komisji Związków Zawodowych i osobiście tow. Burskiemu, jej przewodniczącemu zawdzięczać należy ostatnie obniżki cen pieczywa żytniego i pszennego i innych produktów żywnościowych i jest to ich niewątpliwie ogromną zasługą. Ale w stosunku do mąki żytniej naszym zdaniem jest możliwa dalsza obniżka i należy uczynić wszystko dla jej realizacji.

Interpelacje naszych Czytelników

O punktualne wydawanie przydziałów kartkowych

W imieniu licznych matek i gospodyń domowych apeluję do „Głosu Robotniczego, ażeby zechciał raz jeszcze zabrać głos i zainterpelować w swym poczytnym piśmie w sprawie PUNKTUALNEGO WYDAWANIA PRZYDZIAŁÓW KARTKOWYCH. Dnia 18 bm. ukazało się bowiem ogłoszenie Urzędu Aprowizacji, że z dniem tym rozpocznie się wydawanie przydziałów.

Niestety jednak i tym razem zarządzenie jest tylko na papierze — ponieważ jeszcze artykułów kartkowych nie zwieziono ze składnic — jak mi oświadczono w sklepie przy ul. Moniuszki 3. Czy jutro będzie, tj. dnia 20 bm. nie wiedzą na pewno. Przy naszym skromnym pracowniczym budżecie terminowe wydawanie przydziałów kartkowych posiada doniosłe znaczenie. Każdy zawód co do daty wydawania przydziału „rozwala" niekiedy nasz budżet i powoduje rozgoryczenie w stosunku do władz aprowizacyjnych. Rozgoryczenie, które nie trudno usunąć przy sprawniejszej pracy tych władz. Dobrze by było, gdyby został ustalony kalendarzyk, z którego każda gospodyni mogłaby wiedzieć, którego dnia jakie produkty będą wydawane na kartki i żeby to już było ściśle przestrzegane.

Wydaje się, że jest to w mocy Władz Aprowizacyjnych w taki sposób swoją pracę zorganizować.

Jedna z wielu robotnic-gospodyń domowych i matek

OD REDAKCJI: Sądzimy, że władze aprowizacyjne wyjaśnią na ile plan przedstawiony w interpelacji może być zrealizowany.

Z Deutschland-Platz na Horst Wessel-Platz
czyli moja podróż z Łodzi do Zgierza w 1946 r.

Wyjechałem wczoraj za miasto tramwajem dojazdowym. Podróż ta stała się dla mnie źródłem niespodziewanych wzruszeń i niepokojów.

Zaczęło się od tego, iż konduktor zbliżył się do mnie grzecznie, a ja rozumiejąc o co mu chodzi, sięgnąłem po portfel i zapłaciłem za przejazd, po czym otrzymałem bilecik koloru zielonego. Zamiast zmiąć go w ręku i wepchnąć w jakąś kieszeń jak to robili inni pasażerowie, nie wiem dlaczego począłem go machinalnie obracać w ręku i czytać.

I nagle zbladłem. Przeczytałem, że „Deutsche Art bewahrt, wer arbeitet und spart". Po czym zaraz znalazłem usłużną informację, że Centrala Stadtsparkasse w Litzmannstadt mieści się przy Adolf-Hitler-Strasse 77.

W strachu obróciłem kartkę w ręku, a wtedy na drugiej stronie biletu zauważyłem piękny schemat linii tramwajowej Łódź—Ozorków z odgałęzieniem do centrum miasta Zgierza. Po bliższym zapoznaniu się z planem okazało się, że krańcową stacją w Łodzi, z której wyjechałem, jest Deutschland Platz, krańcową stacją w Zgierzu Horst-Wessel-Platz, a linia główna ciągnie przez Słowik (Sienkiewicz powiedziałby zapewne Mensch) „Nach Osorkow".

Po chwili przestrach mój minął. Przypomniałem sobie, że to jednak już nie okupacja, że Hitlera dawno diabli wzięli i zrozumiałem, że mam do czynienia z jeszcze jednym wyskokiem jakiegoś biurokraty odznaczającego się wyjątkowym niechlujstwem w pracy. Odetchnąłem więc z ulgą i przestałem się przejmować.

Żarty na bok. Czas najwyższy, ażeby dziś w półtora roku po wygnaniu Niemców, zniknęły ostatecznie z naszych oczu plugawe świstki hitlerowskie z ich Litzmannstadtem i innymi faszystowskimi mądrościami. Czas najwyższy, ażeby dyrekcja Łódzkich Wąskotorowych Elektrycznych Kolei Dojazdowych zdobyła się na wyrzucenie do składów makulatury „spadku" w postaci bloczków biletowych poniemieckich i zajęła się wydaniem nowych, których koszt w stosunku do dość wygórowanych opłat za przejazd na pewno jest minimalny.

Czas najwyższy abyśmy przestali ośmieszać się przed swoimi i przed obcymi.

Z. LEPECKI

PIERWSZE TARGI POZNAŃSKIE

POZNAŃ. Dyrekcja Targów Poznańskich przeprowadza obecnie w tempie przyśpieszonym remont i odbudowę pawilonów na terenie Targów Poznańskich, aby w jesieni br. móc zorganizować pierwsze po wojnie targi w Poznaniu.

Targi jesienne pod nazwą „Odzież i dom" zapoczątkują stały ruch wystawowy w odbudowanych pawilonach. Bezpośrednio po zamknięciu targów, projektuje się zorganizowanie tam stałej wystawy prób i wzorów artykułów, produkowanych przez wszystkie gałęzie naszego przemysłu Z wystawy tej korzystać będą mogli wszyscy zainteresowani, a w głównej mierze, zagraniczne misje handlowe.

Pierwsze Międzynarodowe Targi Poznańskie odbędą się w czasie od 27 kwietnia do 4 maja 1947 r. w normalnym przedwojennym układzie.

Fundusze na odbudowę i rozbudowę pawilonów wyasygnowało Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Nie żałowaliśmy krwi

w walce z okupantem, nie pożałujemy potu dla budowy naszego domu - Polski Ludowej

Wywiad z przewodniczącym Zarządu Głównego ZWM tow. Al. Kowalskim

Dnia 21 b. m. rozpoczyna się zlot Związku Walki Młodych. Na polu Mokotowskim już rośnie miasto namiotów, gotowe do przyjęcia dziesiątek tysięcy polskiej młodzieży, która przedefiluje ulicami stolicy, by zademonstrować swą wiarę w Polskę i w jej demokrację, swą wolę udziału w budownictwie Polski Ludowej.

Jakie jest obliczenie ideowe, jaki jest zasięg i program pracy Związku Walki Młodych. tej organizacji znanej już polskiemu światu pracy z udziału we wszystkich jego świętach, tych młodych chłopców i dziewcząt w białych bluzach z czerwonymi krawatami.

Tow. Aleksander Kowalski, przewodniczący Zarządu Głównego Z. W. M., do którego zwracamy się po bliższe informacje, nie od dziś jest jednym z czołowych działaczy wśród młodzieży pracującej Polski. Znali „Olka“ jeszcze przed wojną młodzi metalowcy i budowlani Warszawy, znały go niestety także sanacyjne więzienia. A kiedy Warszawa znalazła się pod butem niemieckiej okupacji, „Olek“ wnet znów znalazł się w pierwszych szeregach walczących. Tow. Kowalski był jednym z budowniczych Związku Walki Młodych, i Polskiej Partii Robotniczej na terenie stolicy. Z tych czasów pozostał mu stopień pułkownika, nadany za udział w walce zbrojnej obozu demokracji polskiej. Od szeregu miesięcy tow. Kowalski kieruje jako przewodniczący Zarządu Głównego, Związkiem Walki Młodych.

ZWM-owcy ZAWSZE NA POSTERUNKU

„Wiecie — mówi tow. Kowalski — że ZWM odegrał poważną rolę we wszystkich niemal akcjach, jakie w ostatnim czasie przeprowadzał obóz demokracji polskiej. Widzieliście nasze białe bluzy i czerwone krawaty w pochodach pierwszomajowych w całej Polsce. Widzieliście ofiarny udział ZWM-owców w kampanii referendum. Nie widać na zewnątrz — bo tam przecież nie nosi się odznak organizacyjnych — udziału ZWM w budowaniu Ochotniczej Rezerwy Milicji. Ale mogę was zapewnić, że jest on bardzo poważny. Są takie organizacje ORMO, w których ZWM-owcy stanowią nie mniej niż połowę ogólnego stanu członków“.

„Pracując w ten sposób, ZWM działa zgodnie ze swą tradycją, ze swymi zasadniczymi wytycznymi ideowymi“.

MAMY PIĘKNĄ TRADYCJĘ

Jak wiadomo ZWM jest organizacją młodą, powstałą w okresie okupacji. Ale ta organizacja ma już dziś własną pełną chwały tradycję.

ZWM jest dumny ze spełnionego wobec Ojczyzny obowiązku, ze swojej pracy w okresie okupacji.

Na pierwszym spotkaniu ZWM-owców z okresu okupacji, które odbyło się w kwietniu b. r. podsumowaliśmy nasz wkład w walce o wolność. Zdolaliśmy ustalić znaczną liczbę nazwisk naszych kolegów, którzy dali swe życie za Polskę Ludową, a setki inych pozostało dalej bezimiennych.

Pierwszą cechą ZWMowca w tym okresie było to, że nie trzymał on broni u nogi. My—ZWM-owcy—gołymi rękami zdobywaliśmy broń na wrogu i walczyliśmy z nim.

„Nie tylko pisaliśmy na murach „pomścimy Pawiak“ i „Polska walczy“ —mściliśmy Pawiak i walczyliśmy faktycznie.

Nasza deklaracja ideowa z 1943 roku głosiła dumnie: „Stworzył nas czyn“ Dlatego przychodziła do nas młodzież z A. K.

ŚWIADOMI BOJOWNICY O POLSKĘ LUDOWĄ.

Drugą cechą ZWM-owca stanowiło to, że był on świadomym bojownikiem o Polskę Ludową, w której lud będzie gospodarzył w swoim kraju, w której ziemia będzie własnością chłopa a przemysł i bogactwa naturalne naszej pięknej ziemi będą własnością narodu.

ZWM walczył o Polskę, w której młodzież będzie miała równy start w życiu, gdzie nie przywilej urodzenia i kieszeni rodziców będzie decydować o pozycji i stanowisku, a praca, zdolność, uczciwość.

Jeszcze w okresie okupacji, mówiliśmy, że jak teraz walką, tak później pracą musimy „Polskę dźwignąć, uszczęśliwić, by nią cały świat zadziwić“.

WYCHOWALIŚMY NOWE KADRY

Z takim dorobkiem i obliczeniem ideowym rozpoczęliśmy pracę w Wolnej Polsce.

W pierwszym okresie przyszły do nas setki tysięcy młodzieży, której nie mogliśmy objąć organizacyjnie. Mieliśmy szczupłe kadry. Nasze kadry z okresu okupacji częściowo poszły do wojska, aparatu państwowego i innej pracy społecznej a jeszcze inni poszli do szkół.

Mieliśmy do czynienia z młodzieżą wychowaną w wojnie i okupacji, a więc i zdemoralizowaną.

Ten okres mamy już za sobą. Wychowaliśmy nowe kadry.

NOWA DEKLARACJA IDEOWA

Opracowaliśmy nową deklarację ideową, która między innymi mówi, że jak w okresie okupacji nie żałowaliśmy krwi, tak teraz nie żałujemy potu dla odbudowy Ojczyzny“.

I kroczymy tą drogą.

Jest faktem bezspornym, że pierwsi podjęliśmy inicjatywę i najwięcej spośród organizacji młodzieżowych włożyliśmy wysiłku w walkę o wydajność pracy.

Najlepsi młodzi górnicy, hutnicy, włókniarze — to członkowie ZWM. Bierzemy aktywny udział w odbudowie naszej zniszczonej Ojczyzny. Organizujemy „wyścigi pracy“, „akcję żniwną“, „siewną“, pomagamy przy odbudowie wsi, dróg miast, szkół, zakładamy kursy dla młodzieży, chcącej się uczyć w wyższych uczelniach, bierzemy udział, w zagospodarowaniu i utrwaleniu polskości na Ziemiach Odzyskanych.

Staramy się o porawę bytu młodzieży robotniczej i chłopskiej.

ZWM. ma czynny stosunek do wszystkich przejawów życia naszego narodu i młodzieży polskiej.

Wychowujemy i kształtujemy charaktery młodzieży nie w oderwaniu od zmagań naszego narodu, a włączamy się w te zmagania. Razem z nią bierzemy udział na wszystkich odcinkach walki demokracji polskiej.

NOWY TYP ZWM-owca

Wyrasta u nas nowy typ ZWM-owca. To typ młodego robotnika, młodego chłopa, który dobrze pracuje w fabryce i na roli. Podnosi swoje kwalifikacje zawodowe, podnosi swoją kulturę i wiedzę o kraju rodzinnym i świecie. To typ młodego demokraty budującego czynami swój kraj i dobrobyt.

Jest nas wielka gromada zorganizowanych w tysiącach kół terenowych w przemyśle, szkole, wyższych uczelniach i na wsi. Warto podkreślić, że przeszło połowa członków naszych organizacji — to młodzież wiejska. Na wszystkich odcinkach pracy mamy osiągnięcia. Rośnie nasz sport. Kluby sportowe ZWM „Zryw“ stają się znane w całym kraju. Chcemy, by sport trafił do fabryk, kopalń, na pastwiska chłopskie, chcemy umasowić sport.

Bierzemy się i do pracy spółdzielczej. Kształcimy w tej chwili pokaźną ilość młodych spółdzielców w naszej Centralnej Szkole Spółdzielczej.

Słowem: nie ma takiego odcinka życia polskiego, na którym nie pracował by dziś ZWM.

WSPÓŁPRACA Z INNYMI ORGANIZACJAMI

„Jakie są Wasze stosunki z innymi organizacjami młodzieży“ — pytamy.

„Najbliższe są oczywiście z bratnią organizacją OM P.U.R. Trudności, jakie wyrastają, przed nami niekiedy na tym odcinku, powinny być przezwyciężone. Co do „Wici“ sprawa jest bardziej skomplikowana.

Jak wam wiadomo, w „Wiciach“ są silne wpływy peeselowskie. „Wiciarze“ — peeselowcy niezbyt się kwapią do współpracy. Mamy tu fakty bardzo przykre. W Krakowie np. jednym z głównych inicjatorów burd trzeciomajowych był akademik — „Wiciarz“. W Gdańsku agitatorami strajkowymi na wyższych uczelniach również byli „Wiciarze“ i młodzi peeselowcy. Poważna część kierownictwa „Wici“ steruje na prawo, w kierunku sprzecznym z dawną, głęboką demokratyczną tradycją „wiciarską“. Ale z drugiej strony „Wici“ wykazują wiele zdrowej inicjatywy. Tak np. biorą czynny udzia w akcji spółdzielczo osadniczej na ziemiach zachodnich.

Mimo wszystko wierzymy, że nie pozwolą się zepchnąć z demokratycznej drogi. że swój demokratyczny dorobek będą wzbogacać, że razem z obozem demokratycznym budować będą pozytywną pracą Polskę Ludową.

W Z.H.P. w ciągu ostatniego roku elementy demokratyczne wzmocniły się bardzo. Niemniej czynniki wrogie Polsce Ludowej działają w Z.H.P. bardzo aktywnie. W szeregach Z.H.P. z organizacji młodzieżowych najbardziej jaskrawo widać całkowitą współpracę między czynnikami wrogimi, nielegalnymi i legalną opozycją.

Wszystkie organizacje młodzieżowe w Polsce należą do Światowej Federacji Demokratycznych Organizacji Młodzieżowych.. Zdawało by się, że współpraca organizacji młodzieżowych u nas jest bardzo ścisła.

Niestety tak nie jest. CKPOM pracuje nieregularnie i formalnie jeszcze. Niektóre organizacje nie doceniają tej współpracy i lekceważą pracę w Komisjach Porozumiewawczych.

My, ZWM-owcy uważaliśmy w okresie okupacji, że w Polsce Demokratycznej nie powinno być takiego rozbicia organizacyjnego, jakie obecnie u nas panuje. Tu znów wyprzedziła nas Czechosłowacja, czy Jugosławia, które tak samo jak my przeszły okupację hitlerowską i potrafiły stąd wyciągnąć właściwą naukę.

W tych krajach istnieje jedna demokratyczna organizacja młodzieży. W niej młodzież się wychowuje i pracuje dla kraju, w niej ścierają się poglądy różnych stronnictw politycznych, działających w kraju. W ramach jednej organizacji młodzieżowej młodzież kształtuje swoje poglądy.

„Nasz zlot — kończy swój wywiad tow. Kowalski — będzie demonstracją naszej woli do jedności młodzieży. Zlot będzie zlotem ZWM, ale zaprosiliśmy nań i delegacje innych organizacji młodzieżowych. Wierzymy, że powodzenie naszego zlotu wzmoże tendencje do przyjaznej, zgodnej współpracy, która doprawadzi z czasem i i do organizacyjnej jedności młodzieży polskiej“.

1234 węglarki

159 milionów zł. produkcji dała Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu w ciągu pierwszego półrocza pracy

W styczniu rb. Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu święciła uroczystość przekazania Ministerstwu Komunikacji pierwszych stu wagonów — węglarek.

Po upływie sześciu miesięcy pracy, w czerwcu rb. produkcja P.F.W. podniosła się do 620 sztuk (wzrost — 320 proc.)!

Za cały okres półrocza fabryka wyprodukowała 1234 węglarki.

Nazywają się skromnie: — węglarki. Faktycznie rozwozi się nimi węgiel maszyny, narzędzia oraz wszelkie inne towary.

Wartość całej owej półrocznej produkcji wyraża się sumą 159 milionów złotych. Przy czym wzrost produkcji pomiędzy styczniem (12.900.000 zł.) a czerwcem (45.200.000 zł.) wynosi 350 procent.

Wzrost zatem produkcji idzie w parze z wzrostem jej wartości pieniężnej

Różnica 30 procent na korzyść sum pieniężnych tłumaczy się przypuszczalnie faktem, że oprócz węglarek fabryka wypuściła w tym czasie dodatkowo 3 kolejowe wagony osobowe.

Inny obraz otrzymamy, gdy porównamy liczbę wyprodukowanych węglarek z liczbą robotników, zatrudnionych w fabryce.

W styczniu pracowało 1907 robotników, w czerwcu 3081. Liczba robotników wzrosła zatem tylko o 161 procent, podczas gdy produkcja w tym czasie wzrosła o 320 procent.

Produkcja wzrosła dwukrotnie więcej niż liczba robotników.

Stąd wniosek: — wzrost produkcji wagonów tłumaczy się nie tylko wzrostem absolutnej liczby robotników, ale i pokaźnym wzrostem wydajności pracy (o drugie 160 procent).

Fabryka Wagonów we Wrocławiu rozwija się w szybkim tempie i może służyć jako druzgocący argument przeciwko wszystkim niedowiarkom i pesymistom.

Wieści z kraju

KURS PRZEWODNIKÓW TURYSTYCZNYCH

W Krakowie rozpoczął się pierwszy po wojnie kurs przeszkoleniowy dla zawodowych przewodników. Kurs został zorganizowany przez zarząd Polskiego Związku Turystycznego. Większość przewodników włada obcymi językami. Uczestnicy kursu rekrutują się przeważnie ze środowiska akademickiego oraz znawców i miłośników krakowskich zabytków historycznych i kulturalnych.

SZKOLENIE KADR RYBACKICH

Brak morskich rybaków zmuszą władze rybackie do spiesznego przygotowania nowych kadr. Zawód rybaka morskiego jest trudny i wymaga długiego fachowego przygotowania. Najwłaściwszym sposobem powiększenia kadr rybaków jest przyzwyczajenie kandydatów od młodości do tego zawodu, tak jak się dzieje od wieków wśród nadmorskiej ludności rybackiej, która już 10-letnich chłopców wprowadza do praktycznej nauki rybołóstwa. Obecnie władze rybackie zamierzają postępować w ten sam sposób. Młodych chłopców, którzy pragną obrać zawód rybaka morskiego, umieszcza się na praktyce na poszczególnych kutrach rybackich, gdzie pod kierunkiem doświadczonych rybaków zaprawiają się w zawodzie rybackim. Dotychczas umieszczono już w ten sposób 20 praktykantów, poza robotą praktyczną dla uczniów tych urządzane będą kursy teoretyczne przede wszystkim z zakresu obsługi motorów.

„SOBIESKI" W GDAŃSKU

Do portu gdańskiego przybył z Lith statek „Sobieski" przywożąc z Anglii około 2 tys. żołnierzy i oficerów polskich.

Ostap Dłuski

Walczyli przeciw faszyzmowi dziś walczą o pokój

Z Konferencji Informacyjnej Europejskiego Ruchu Oporu

10-go sierpnia rozpoczęła swe obrady w Paryżu, trwająca trzy dni, Konferencja Informacyjna Europejskiego Ruchu Oporu.

Z powodu krótkiego czasu, jakim rozporządzali organizatorzy konferencji, nie wszystkie kraje Ruchu Oporu były na konferencji reprezentowane. Wśród nich takie, które w walce narodów przeciw hitleryzmowi poniosły największe ofiary i których rola w osiągnięciu zwycięstwa była przodująca. Już ten sam fakt sprawił, że wszyscy delegaci uznali, że konferencja może być tylko konferencją informacyjną.

Z wnioskiem takim wystąpił na plenum szef delegacji polskiej, generał dywizji Witold i zarówno uzasadnienie wniosku jak i sam wniosek spotkały się z jednomyślnym uznaniem zebranych delegatów.

Wśród krajów reprezentowanych wymienić należy prócz Polski, przede wszystkim Francję, Hiszpanię, Czechosłowację, Belgię, Bułgarię, Danię, Rumunię, Holandię i Norwegię (te ostatnie dwa kraje w charakterze obserwatorów), Luksemburg, Grecję, Węgry, Ruch Oporu Włoch Północnych.

Delegację francuską prowadził Louis Saillant, przewodniczący Międzynarodowej Organizacji Związków Zawodowych oraz przewodniczący Rady Krajowej Francuskiego Ruchu Oporu. Louis Saillant przewodniczył też obradom Konferencji Informacyjnej.

Informacyjny charakter Konferencji Ruchu Oporu nie przeszkodził jednak zebranym delegatom wypowiedzieć się w sposób jasny i stanowczy w sprawie głównego zagadnienia współczesności, w sprawie walki przeciw faszyzmowi i w obronie demokracji.

Przyjęta rezolucja zawiera myśli rozwinięte przez trzech głównych referentów, omawiających zagadnienie „Ruch Oporu i pokój". Referentami byli przewodniczący delegacji polskiej, belgijskiej i czeskiej. Referat szefa delegacji polskiej, generała Witolda o denazifikacji Niemiec, świetnie zbudowany, zawierający bardzo wiele materiału faktycznego, wiele dokumentów bezspornych, wygłoszony ze swadą w języku polskim, przełożony został dosłownie na język francuski i wywarł na zebranych delegatach duże wrażenie. Piękne i mocne wystąpienie szefa delegacji francuskiej Louis Saillanta piętnujące machinacje wrogów pokoju i demokracji nadały również kierunek obradom konferencji.

Wspomniana rezolucja stwierdza przede wszystkim, że „nie ma mowy o prawdziwym i stałym pokoju póki faszyzm nie zostanie wyrwany z korzeniami". Dlatego zebrani „stwierdzają swą wolę do walki wszędzie i zawsze z największą energią dla całkowitego zniszczenia faszyzmu i zapanowania demokracji we wszystkich krajach".

W tym celu, głosi dalej rezolucja „Uważamy za niezbędne w szczególności".

1) całkowitą denazyfikację Niemiec oczyszczenie całkowite kadr z pozostałości hitleryzmu, demilitaryzację ostateczne zniweczenie potencjału wojennego Niemiec, ukaranie odpowiedzialnych za katastrofę wojenną i słuszne odszkodowanie dla krajów zniszczonych;

2) potępienie i likwidację reżimu Franco, który stanowi stałe niebezpieczeństwo dla pokoju i bezpieczeństwa ludów;

3) zaprzestanie reżimu wyjątkowego, który utrudnia wolny rozwój sił demokratycznych w walce o wolność i niepodległość w Grecji;

4) jedność i czujność europejskiego ruchu oporu wobec wszystkich reakcyjnych usiłowań, zmierzających do rozdwojenia Narodów Zjednoczonych.

Wystąpienie delegata Grecji spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem zebranych delegatów. Grecja jest tym krajem w Europie, w którym ruch oporu, tak bardzo zasłużony w walce o zniweczenie armii hitlerowskich, jest prześladowany przez reakcję, która doszła do władzy przy pomocy obcych czynników. Dobrze się więc stało, że przedstawiciele Ruchu Oporu podnieśli swó głos w obronie wolności i niepodległości w Grecji.

Szczęśliwi jesteśmy, że podzielić się możemy z czytelnikiem polskim wiadomością o stanowisku europejskiego ruchu oporu w sprawie Hiszpanii w chwili, gdy delegacja Republiki Hiszpańskiej bawi w Polsce. Nie ma miejsca, stwierdziła konferencja, w demokratycznej Europie powojennej dla reżimu, który wspomagał Hitlera w jego wojnie przeciw Narodom Europy. — Istnienie reżimu Franco stanowi prowokację i jest stałym zarzewiem wojny i faszystowskiego dwetu. Delegacja polska miała szczególne prawo wystąpienia w obronie Republikańskiej Hiszpanii, przypominając rolę Polski na arenie międzynarodowej, w walce o zerwanie wszelkich stosunków z reżimem Franco.

Przyjęcie, jakie francuski Ruch Oporu i jego przewodniczący Louis Saillant, zgotował delegatom, a w szczególności delegacji polskiej, nacechowane było uczuciami braterskiej solidarności. Szczególnie wzruszające było to przyjęcie delegatów przez pułkownika Rola w podziemiach komendy powstania paryskiego. Znowuż przemówiła do delegatów sławna historia ludu paryskiego, historia bohaterskich walk o wolność i prawa człowieka. „Podziemie", z którego kierowano walką powstańców paryskich przeciw hitlerowskiemu najeźdźcy, jest miejscem najgodniejszym dla zamanifestowania woli bojowników europejskiego ruchu oporu do walki o ostateczne wyplenienie faszyzmu i hitleryzmu.

Polska czeka na odszkodowania

Nikt nie ma więcej praw do nich niż Polska i inne narody słowiańskie

Zniszczenia dokonane przez okupację niemiecką w Polsce są większe niż w jakimkolwiek innym kraju. — Objaśnia się to nie tylko wyjątkową nienawiścią niemiecką do wszystkiego co polskie i dążnością do przekształcenia naszego kraju w „spaloną ziemię", ale i tym prostym faktem, że Polska najdłużej znajdowała się pod okupacją. Należy stwierdzić, że okupantowi w znacznym stopniu udało się urzeczywistnić swoje plany: systematycznie wywoził urządzenia naszych fabryk i skarby naszych muzeów, wysadzał w powietrze mosty i domy mieszkalne, niszczył lub wywoził nasz tabor kolejowy, a ukoronowaniem wszystkiego była zamiana na szej stolicy na ogromne rumowisko.

Odbudowa Polski, zatarcie śladów dewastacji niemieckiej — to sprawa wielu lat wytężonej i ofiarnej pracy narodu polskiego. Ale nie tylko pracy. Potrzebne są również ogromne środki materialne, przekraczające własne możliwości Polski.

Było więc zupełnie sprawiedliwe nasze żądanie — analogiczne żądania wysuwały również inne kraje — by przynajmniej częściowo koszta usunięcia dokonanych przez siebie zniszczeń ponieśli Niemcy. I dlatego też konferencja poczdamska uznała słuszność naszych pretensji do odszkodowań niemieckich i uchwaliła, że „Związek Radziecki zadowoli pretensje odszkodowań Polski ze swego udziału w odszkodowaniach" (rozdz. Odszkodowania p. 2.) 15 sierpnia 1945 roku rząd polski podpisał umowę z rządem radzieckim, na mocy której rząd radziecki zobowiązał się odstąpić Polsce 15 proc. dostaw repatracyjnych zachodniej strefy okupacji Niemiec i 30 proc. nadających się do użytku i kompletnych kapitalnych urządzeń przemysłowych, otrzymanych przez Związek Radziecki ze stref zachodnich.

Oznaczało to otrzymanie przez Polskę dostaw, które po przeliczeniu na pieniądze sięgały sumy miliarda dolarów w złocie.

Rząd radziecki lojalnie spełniał swoje zobowiązania, w rezultacie czego Polska przez dłuższy okres otrzymywała przypadającą jej część niemieckich urządzeń przemysłowych i maszyn, zarówno ze strefy radzieckiej jak i stref zachodnich, co w niemałym stopniu przyspieszało odbudowę naszego przemysłu.

Nowy, odmienny od poczdamskiego, duch polityki pewnych wpływowych kół angielskich i amerykańskich w stosunku do Niemiec, dążność do odbudowy i podniesienia ich potencjału przemysłowego odbiły się rzecz jasna na zagadnieniu odszkodowań niemieckich dla Związku Radzieckiego, a tym samym i dla Polski. Ten nowy duch znalazł swój wyraz w niedawnym zarządzeniu zastępcy dowódcy amerykańskiej strefy okupacyjnej gen. Claya o przerwaniu eksportu z tytułu reparacji. Zarządzenie to, sprzeczne z postanowieniami deklaracji poczdamskiej, nie było samowolne, skoro na jego poparcie ministrowie Byrnes i Bevin zaproponowali na konferencji ministrów spraw zagranicznych w Paryżu w sposób ultymatywny potraktowanie Niemiec jako samodzielnej jednostki gospodarczej, zgadzając się na dostawy reparacyjne tylko w wypadku zaistnienia w danej strefie nadwyżki produkcyjnej, niepotrzebnej również i innym strefom.

Zarządzenie gen. Claya i stanowisko ministrów spraw zagranicznych W. Brytanii i St. Zjednoczonych wywołały energiczny sprzeciw zarówno ze strony przedstawiciela Z.S.R.R. min. Mołotowa, jak i ze strony prasy sowieckiej i francuskiej. „Prawda" zwraca uwagę na okoliczność, że zarządzenie to oznacza w praktyce nie tylko przerwanie dostaw reparacyjnych, ale i niebezpieczeństwo szybkiej odbudowy niemieckiej potęgi przemysłowej i wojskowej, bowiem przeznaczone na rozbiórkę dla celów reparacyjnych przedsiębiorstwa przemysłowe zostają oddane do dyspozycji niemieckich władz miejscowych, które natychmiast je uruchamiają. Wśród tych przedsiębiorstw znajdują się między innymi potężne zakłady niemieckiego przemysłu chemicznego IG. Farbenindustrie, które były głównym dostawcą wojska niemieckiego w toku wojny.

Konferencja w Paryżu została zakończona, a rozmowy w sprawie niemieckiej odłożone do listopada br. Ale rozporządzenie gen. Claya dotąd nie utraciło mocy. Wytworzony stan rzeczy godzi bezpośrednio w żywotne interesy gospodarcze i polityczne Polski.

Trzeba by to jakoś zmienić

Dom towarowy PSS mieszczący się w lokalu dawnej „Esplanady", to punkt, który mimo woli przyciąga uwagę przechodniów może nie tyle, dzięki nowoczesnym świeżo tu urządzonym wystawom, ile na skutek tasiemcowego ogonka, który z lokalu ciągnie się aż na ulicę. Ci ogonkowicze to ludzie pracy, którzy rejestrują tu swoje kartki na przydziały towarowe. Ten od kilku dni żywy łańcuch ludzi nie ulegający zmniejszeniu świadczyłby o tym, że widać punktów rejestrujących jest w naszym mieście zbyt mało, może to być też objawem pędu mody na Dom Towarowy, której dewizą: „kupujemy tylko tu a nie gdzie-indziej".

W ciągu krótkiego okresu czasu jaki minął od daty otwarcia Domu Towarowego, uległ on wybitnemu zbogaceniu w asortyment towarów.

Specjalnie rzuca się to w oczy w dziale szkła i porcelany. Rozbudowaniu uległ i dział naczyń gospodarczych i garnków. Czy dział zabawek został od momentu uruchomienia powiększony, trudno się zorientować, gdyż jest on zablokowany gromadą, rejestrujących swe kartki ludzi.

Na górze sprzedaż materiałów tekstylnych — tłok nieopisany. Wzdłuż stołów zbita w kilka rzędów masa ludzka. Normalnemu kupującemu na ten widok absolutnie odchodzi ochota do załatwienia jakiegokolwiek sprawunku. Z rozmów prowadzonych przez klientelę i ze sposobu jej bycia łatwo się zorientować, że przynajmniej 2/3 tego tłoczącego się, zdenerwowanego, karczemnie nawzajem wymyślającego sobie tłumu — stanowią zawodowi przekupnie i handlarze. I choć kierownictwo spółdzielni zorientowane w sytuacji ograniczyło sprzedaż materiałów do 4 mtr. na kupującego — niewiele to zarządzenie pomogło.

Magnesem ściągającym te tłumy jest cena niższa niż gdziekolwiek indziej.

Wmieszana w tłum kupujących mam możność zorientować się, że trzeba mieć nielada łokcie i tupet by dopchnąć się do stołu i zostać obsłużonym. Wiele osób nie potrafi dotrwać, wycofują się ze ścisku i opuszczają lokal. Widać, że nie wytrzymują tego tłoku i panującej tu atmosfery. Ci, którzy przyszli tu załatwić jakiś sprawunek dla siebie — liczą na to, że może jutro uda im się go załatwić, może będzie luźniej i spokojniej.

PSS otwierając Dom Towarowy, miało na celu konkurencyjnością swych cen wpłynąć na obniżkę cen towarów na mieście, poza tym chodziło o udostępnienie taniego źródła zakupu, szerokim rzeszom pracujących.

Szturm czy run specjalnego rodzaju klienteli złożonej z przekupniów Dom Towarowy utrudnia zrealizowanie tych celów.

Możeby PSS spróbowała metody legitymowania się świadectwem pracy, lepiej legitymacją opłaconą związku zawodowego przez kupującego lub też wymyśliła inny skuteczny środek zwalczający run przekupniów na towary. Nie wątpimy, że PSS, która tyle energii wykazuje w walce o obniżkę cen i tym razem dopisze.

I. K.

Niemcy w armii Andersa

Sprawa b. armii Andersa wciąż jeszcze nie schodzi ze szpalt gazet — wywołując zrozumiałe obawy i troskę o los żołnierzy, którzy zwerbowani przez samozwańczego watażkę — przeszli kampanię włoską i walczyli na dalekich afrykańskich piaskach, a obecnie po jej rozwiązaniu, ogłupieni kłamliwą propagandą o kraju, rozproszyli się po całym świecie w poszukiwaniu pracy i chleba.

Wielu z byłych żołnierzy II Korpusu, pomimo tej propagandy — powróciło do kraju. Ci przekonali się już, jak okrutnie ich okłamywano i straszono „Sybirem". Wrócili i stanęli do odbudowy kraju. Nie wrócą tylko... Niemcy, których Anders w swej pełnej nienawiści głupocie zwerbował, by zrobić z nich żołnierzy „nowej armii wyzwoleńczej" w ramach „Korpusu Przysposobienia" do... nowej wojny.

Oto leżą przed nami zeznania Niemców, którzy byli w niewoli alianckiej we Włoszech i którzy za namową oficerów łącznikowych II Korpusu wstąpili do armii Andersa. Zostali oni zdemaskowani w obozie repatriacyjnym w Cervinara. Wszyscy oni cynicznie i otwarcie przyznali: że są obywatelami byłej Rzeszy i wstąpili do Korpusu po kapitulacji Niemiec.

Strzel. Edward RINN:

„Jestem narodowości niemieckiej i czuję się Niemcem. Posiadam listę narodowościową v2 i należałem do SA. Ani ja, ani moja rodzina nie czuje się Polakami. Wobec czego proszę o odstawienie mnie do władz brytyjskich. Do II Korpusu wstąpiłem po kapitulacji Niemiec, za namową oficerów łącznikowych".

Do polskiego obozu repatriacyjnego w Cervinara we Włoszech „trafił" strzel. Leon LUDZKOWSKI z armii Andersa, zdemaskowany, złożył następujące oświadczenie:

„Utrzymywałem bliższe stosunki z SS-owcami poto, by szerzyć ferment w tutejszym obozie. Wiem o tym, że sap. KRZYŻOK Ignacy był w gestapo, ale ukrywałem to, gdyż wiedziałem, że mi się jeszcze przyda. Mieliśmy te same zamiary. Ta sama historia była ze st. strzel. SZCZEPAŃSKIM Alojzym. Aby ułatwić sobie pracę, pracowałem na dwie strony. Do Polski jechać nie chciałem, a przebywałem tu dlatego, by szerzyć niezadowolenie wśród żołnierzy i pomagać Niemcom. Komunikowałem się z II Korpusem, by zniszczyć tutejsze dowództwo i usiłowałem żołnierzy skłonić do powrotu do armii Andersa..."

GEORG WERNER:

„Jestem narodowości niemieckiej. Posiadałem listę v2. Czuję się Niemcem i za namową polskiego oficera wstąpiłem do armii Andersa".

Potworne w swym cyniźmie są zeznania Karola MURAWSKIEGO:

„W armii niemieckiej byłem SS-manem. Służyłem wiernie Hitlerowi będąc pilotem lotniczym. Biłem się przeciw aliantom na wszystkich frontach. Na same tylko miasta sowieckie zrobiłem 87 nalotów. Przed pójściem do wojska ukończyłem szkołę tajnej policji gestapo. Ojciec mój był członkiem partii SA. Po wkroczeniu Niemców do Polski pierwszy wywiesiłem narodowy sztandar niemiecki, ja sam „biłem w pysk" za polską mowę. BYŁEM W II KORPUSIE ARMII ANDERSA, należałem również do grupy faszystów działających na terenie Cervinara".

A oto jeszcze jeden „kwiatek" z II Korpusu Andersa. Fryderyk ADAM:

„Jestem narodowości niemieckiej. Za namową oficera łącznikowego wstąpiłem do Korpusu. Języka polskiego nie znam i nie czuję się Polakiem".

Z takich oto „żołnierzy" rekrutuje się armia watażki Andersa, który wciąż marzy o „wyzwoleniu swej biednej ojczyzny".

M. BRZEZICKI.

Zyski kapitalistów angielskich
kierują polityką Bevina w stosunku do gen. Franco

Wielu naszych czytelników dziwi się zapewne dlaczego wniosek rządu polskiego w Radzie Bezpieczeństwa w sprawie zerwania stosunków z ostatnim bastionem faszyzmu w Europie, Hiszpanią generała Franco, napotyka na tak uparty sprzeciw ze strony państw anglosaskich.

Najwięcej chyba zdziwienia budzi fakt, że rząd Brytyjskiej Partii Pracy okazuje w tej sprawie największy opór, mimo iż masy członków tej partii jednomyślnie i gorąco popierają inicjatywę polską.

Pewne światło na to mogą rzucić przytoczone poniżej cyfry.

Handel pomiędzy Wielką Brytanią frankistowską Hiszpanią rozwija się w ostatnich czasach znakomicie. W 1945 roku Wielka Brytania zakupiła w Hiszpanii różnych towarów na sumę ponad 13 milionów funtów szterlingów, czyli o 4 mil. większą niż w roku 1944. W roku bieżącym eksport brytyjski do Hiszpanii wzrasta z miesiąca na miesiąc. Na przykład: wywóz chemikalii do Hiszpanii wynosił w styczniu rb. 58.156 funtów szterlingów, a w lutym już 157.354. Eksport wyrobów z żelaza i stali za ten sam miesiąc wzrósł przeszło trzykrotnie, maszyn pięciokrotnie.

Podniósł się też znacznie wywóz instalacji elektrycznych. Ministerstwo Handlu Wielkiej Brytanii sprzedało w tym czasie Hiszpanii trzynaście ruchomych elektrowni.

Ale nie tylko eksporterzy angielscy zainteresowani są w utrzymaniu dobrych stosunków z faszystowską Hiszpanią. W Wielkiej Brytanii istnieje cały szereg koncernów, które zainwestowały olbrzymie kapitały w przemyśle hiszpańskim, a przede wszystkim w górnictwie.

Największym bowiem towarzystwem angielskim jest spółka akcyjna „Rio-Tinto", która w 1873 roku zakupiła za sumę 100 milionów pesetów kopalnie w Rio-Tinto, Sarsa i Tarias. Podczas wojny domowej zyski towarzystwa wynosiły 23 miliony pesetów. Obecnie kapitał towarzystwa wynosi 3.750.000 funtów szterlingów. „Rio-Tinto" posiada ponad to pakiet akcji towarzystwa „Pyrites Corporation ltd." i wspólnie z niemieckim koncernem metalurgicznym „A.G. Metall Gesellschaft" wszystkie akcje towarzystwa „European Pyrites Corporation".

Szereg brytyjskich koncernów grupuje w swym ręku bądź wszystkie, bądź też część akcji hiszpańskich kopalń i przedsiębiorstw przemysłowych.

Tak na przykład koncern górniczy „William Bard and Company" posiada w Hiszpanii dwie wielkie kopalnie rudy żelaznej, Koncern „Vickers Armstrong" jest właścicielem pakietu akcji hiszpańskiego towarzystwa zbrojeniowego „Sociedad de Construktiones Navales". Trudno zresztą wyliczyć wszystkie więzy łączące bankierów i przemysłowców angielskich z Hiszpanią. Usunięcie dyktatury Franco i powstanie ustroju demokratycznego w Hiszpanii mogłoby doprowadzić do unarodowienia wielkiego przemysłu na wzór chociażby samej Anglii. Nie trudno się domyślić, że nie leży to w interesach wielkiego kapitału brytyjskiego.

Do tych, którzy walczyli

Czasy okupacji niemieckiej przejdą do historii polskiej nie tylko jako okres nieszczęścia i krzywdy. Czasy te uwiecznione zostaną niespotykanym gdzie indziej bohaterstwem, poświęceniem i ofiarnością tych zwykłych, szarych ludzi, którzy nie uciekli w limuzynach i samolotach ku rumuńskiej granicy w pamiętnych dniach wrześniowych, ale zostali na miejscu, gotowi w każdej chwili położyć życie na ołtarzu Ojczyzny i człowieczeństwa w walce ze zdziczałymi hordami Hitlera.

Czyny tych ludzi, ich praca podziemna i codzienna walka z wrogiem, walka prowadzona o każdej porze dnia i roku, walka bez wytchnienia, bez pardonu, walka na śmierć i życie — czeka jeszcze na swoich wielkich piewców i pisarzy. W wielkiej klepsydrze czasu jeszcze musi się sypać piasek godzin, jeszcze społeczeństwo musi ochłonąć — ludzie muszą przyjść do przytomności po straszliwym wichrze krzyżackiej zawieruchy, pisarze muszą przetrawić w sobie wspomnienia tych dni pamiętnych — by powstać mogła historia tego co było, by każdy czyn bohaterski, każdy poryw i każda ofiara ludzka znalazła swój właściwy wyraz i swoją marmurową tablicę.

Polska Partia Robotnicza, ta partia, która pierwsza podniosła do góry porzucony przez innych sztandar buntu i walki — ta partia, która może najwięcej poniosła strat bolesnych w swoich własnych szeregach — przystępuje obecnie do gromadzenia materiałów historycznych z tego bohaterskiego okresu walki.

Przy Centralnym Komitecie PPR w stolicy stworzony został specjalny wydział historii partii i historii polskiego ruchu niepodległościowego, który zajmie się gromadzeniem tych wszystkich faktów i pamiątek. Przy Wojewódzkich Komitetach PPR powstały komisje historyczne, które prowadzą podobną pracę na swoich własnych terenach.

Trzy razy w tygodniu, w Wojewódzkim Komitecie Polskiej Partii Robotniczej w Łodzi, Sienkiewicza 46 — w godzinach od 4 do 6 po południu zbierają się uczestnicy walki z okupantem.

Spisywane są zeznania o ludziach i faktach historycznych. Przychodzą starzy robociarze łódzcy — by dać w słowach uwiecznić swoje prace konspiracyjne, akty sabotażu, dywersji, by dać wspomnienia o ludziach, którzy w walce dla idei położyli swoje młode życie. Materiał gromadzi się obfity — zdjęcia, egzemplarze gazet podziemnych, sztandary partyzanckie, sztandary szyte rękami łódzkich robotnic w największym ukryciu przed wrogiem, sztandary, które w dniu wyzwolenia powiały zwycięsko nad naszym miastem.

Komisja Historyczna przy Wojewódzkim Komitecie PPR wzywa tą drogą wszystkich peperowców—uczestników walki z Niemcami do zgłaszania się do lokalu Wojewódzkiego Komitetu PPR w poniedziałki, środy i piątki, od godziny 4 do 6 po południu, celem złożenia zeznań o pracach konspiracyjnych. Niech nie zabraknie żadnego peperowca. Niech nikt nie chowa w ukryciu, w skrytkach domowych wartościowych materiałów historycznych z czasów okupacji. Przydadzą się do napisania dzieła o tej podziemnej walce, jaką nasza partia toczyła z najstraszniejszymi wrogami ludzkości — hitlerowcami.

Skonfiskowane mięso
dla ochronek i szpitali

Podczas kontroli w sklepach spożywczych, czy w dnie bezmięsne nie są sprzedawane wędliny, lub inne wyroby mięsne, dość często kontrolerzy znajdują te artykuły, które konfiskują.

Skonfiskowane mięso i tłuszcze sprzedaje się po cenach reglamentowanych ochronkom, żłobkom, stołówkom fabrycznym, szpitalom i sanatoriom.

Mięso wołowe sprzedawane jest po 4 złote 90 groszy za kg, a słonina po 6 złotych.

Do tych cen doliczane są niewielkie koszty manipulacyjne, o ile sprzedaż następuje za pośrednictwem punktów rozdzielczych artykułami spożywczymi.

Coraz więcej linii
telegraficznych i telefonicznych

Podczas wojny i panicznej ucieczki, zdążyli Niemcy niemal całkowicie zniszczyć urządzenia telefoniczne i telegraficzne.

Odbudowa tej niezbędnej dla całego naszego życia sieci komunikacyjnej stała się jednym z najważniejszych zagadnień i po skończeniu działań wojennych od razu do niej przystąpiono.

Co pewien czas oddawane są do użytku wykończone odcinki linii.

Ostatnio naprawiono i uruchomiono podziemny kabel telefoniczny, łączący Warszawę przez Ciechanów z Olsztynem, o pojemności 300 żył kablowych. Kabel ma długości 250 km.

Naprawiony został również kabel Warszawa—Rzeszów na odcinku Radom-Sandomierz, długości około 115 km.; ukończono odbudowę kabla Kraków—Tarnów i wreszcie kabla okręgowego między Warszawą a Żyrardowem.

Miejmy nadzieję, że wkrótce szkody wyrządzone przez nieprzyjaciela będą naprawione, oraz powstanie szereg nowych linii, pokrywając całą Polskę gęstą siecią połączeń telegraficznych i telefonicznych, i zapewniając dogodne oraz szybkie połączenia nie tylko krajowe, lecz również zagraniczne.

Zbóje znaczeni krzyżem

Kronika kulturalna

Centralny Związek Przemysłu Węglowego prowadzi 6 szkół przemysłowo-górniczych o poziomie gimnazjalnym, i 40 szkół trzyklasowych, dokształcających. Z nauki korzysta przeszło cztery tysiące uczniów

*

W poznańskiej Lidze Morskiej rozstrzygnięty został literacki konkurs marynistyczny dla młodzieży szkolnej. Nadesłano około stu utworów, z których kilka zostało nagrodzonych.

*

W jednej z wiosek kaszubskich w powiecie kartuskim, w poniemieckiej fabryce zbrojeniowej, odnaleziono cztery chorągwie, pochodzące prawdopodobnie ze zburzonego przez Niemców kościoła, oraz sztandar straży ogniowej i dwa cechowe.

Sztandary ukryli i przechowali Kaszubi, zatrudnieni w tej fabryce.

*

Zbiory Ossolineum we Lwowie będą wkrótce zwrócone Polsce, między innymi biblioteka licząca około 150.000 tomów, w czym kilka tysięcy druków z XVI i XVII wieku, oraz rękopisów.

Z muzeum lwowskiego przekazane zostaną liczne pamiątki po Mickiewiczu, kilkaset obrazów, jakoteż „Panorama Racławicka".

KINA

„POLONIA" (Piotrkowska Nr 87)
„POWROT"
„TĘCZA" (Piotrkowska 108)
„DAMA Z MALAKKI"
„WISŁA (Przejazd 1)
„SAMA PRZEZ ŻYCIE"
„BAŁTYK" (Narutowicza 20)
„MOCNY CZŁOWIEK"
„GDYNIA" (ul. Przejazd 2)
„MEKSYKAŃSKIE NOCE"
„STYLOWY (Kilińskiego 123)
„BYŁO ICH DZIEWIĘCIU"
„WŁOKNIARZ" (Zawadzka 16)
„Dr MUREK"
„HEL" (ul. Legionów 2-4)
„MEKSYKAŃSKIE NOCE"
„ROBOTNIK (ul. Kilińskiego 178)
„GÓRĄ DZIEWCZĘTA"
„PRZEDWIOSNIE (ul. Żeromskiego 74-76)
„CO MÓJ MĄŻ ROBI W NOCY"
„TATRY" (Sienkiewicza 40)
„PROFESOR WILCZUR"
„REKORD" (ul. Rzgowska 2)
„MASKARADA"
„BAJKA" ul. Franciszkańska 31
„JEDEN Z NASZYCH SAMOLOTÓW ZAGINĄŁ"
„WOLNOSC (Napiórkowskiego 16)
„KWIAT MIŁOŚCI"
„ROMA" (Rzgowska 84)
„ZŁOTA MASKA"
„ZACHĘTA" (ul. Zgierska 26)
„NIEBEZPIECZNA MIŁOŚĆ"
„MUZA" (Ruda Pabianicka)
„PEWNEJ NOCY"
„ADRIA" (ul. Marsz. Stalina 1 (Główna)
„SAMA PRZEZ ŻYCIE"
„ŚWIT" (Bałucki Rynek 5)
„JA TU RZĄDZĘ"

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godz. 14, 16, 18 i 20.

Kina: „Hel", „Adria", „Przedwiośnie" i „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później tzn. w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30 i 20.30, w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14.30 itd.

Przedsprzedaż biletów do kin: Rekord, Wolność i Roma dla członków Związków Zawodowych (zgłoszenia zbiorowe zgłaszać w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse.

Uwaga! We wszystkich kinach w dniu premiery passe partout oraz bilety bezpłatne i ulgowe — nieważne.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza konkurs na stanowiska nauczycieli w Miejskim Gimnazjum i Liceum Męskim (ul. Sienkiewicza Nr. 46):

1. geografii — 18 godzin — wynagrodzenie wg. norm szkół państw. plus dodatki komunalny i wielkomiejski;
2. rysunków — 24 godzin — wynagrodzenie wg. norm szkół państw. plus dodatki komunalny i wielkomiejski;
3. zajęć praktycznych — 32 godzin — wynagrodzenie wg. norm szkół państw. plus dodatki komunalny i wielkomiejski.

Stanowiska są do objęcia z dniem 1.9. 1946 r.

Od kandydatów wymagane jest fachowe wykształcenie i praktyka zawodowa.

Oferty poparte odpowiednimi dokumentami, należy składać do dn. 10.8.1946 r. w Wydziale Oświaty (ul. Piotrkowska Nr. 37, II piętro, pokój 2).

Łódź, dnia 18 lipca 1946 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

OGRÓD ZOOLOGICZNY NA ZDROWIU
(dojazd tramwajem Nr. 9)
Otwarty codziennie od 9 rano do zmroku.

Obwieszczenie

Na zasadzie art. 1 i 7 Dekretu z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. R. P. Nr 13/46 poz. 87) Okręgowy Urząd Likwidacyjny podaje do publicznej wiadomości, że przewożenie wszelkiego rodzaju mienia, w szczególności mebli oraz innych ruchomości domowych, z miejsca na miejsce w obrębie miast województwa łódzkiego, jako też przewiezienie tych ruchomości z jednej miejscowości do drugiej może się odbyć jedynie za piśmiennym zezwoleniem O. U. L.

Zezwolenia te wydaje O. U. L. w Łodzi lub terenowe Biura Obwodowe na skutek wniosków osób zainteresowanych.

Niestosujący się do niniejszego zarządzenia zostaną pozbawieni prawa uzyskania przydziału mienia opuszczonego względnie poniemieckiego, niezależnie zaś od tego będą ukarani na zasadzie art. 1, 4 i 24 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22.III. 1928 r. o postęp. przymus. w administracji grzywną w wysokości do zł. 10.000.

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
(Daszyńskiego 34)

Dziś jedno przedstawienie o godz. 19.15 cieszącej się wielkim powodzeniem arcywesołej komedii pt. „DZIEŃ BEZ KŁAMSTWA" z udziałem znakomitego artysty Jana Kurnakowicza.

Dyrekcja Teatru zawiadamia pt. publiczność, że sztuka grana będzie tylko do końca m-ca lipca.

TEATR W. P. codziennie o godz. 19-ej znakomita sztuka B. Shaw'a

„UCZEŃ DIABŁA"

W premierowej obsadzie: Chojnacka, Górska, Jezierska, Rachwalska, Zamkow, Borowski, Damięcki, Hańcza, Krasnowiecki, Kwaskowski, Pieraszkiewicz, Pilarski, Przyjemski, Śródka i Urbański. Świetna gra całego zespołu— reżyseria Krasnowieckiego — oprawa kostiumowa i dekoracyjna Daszewskiego złożyły się na osiągnięty sukces.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1.

OSTATNIE DNI gościnnych występów H. Skarżanki i Władysława Surzyńskiego w sensacyjnej sztuce „S. O. S." w 3 aktach (5 obrazach) Tadeusza Kańskiego. Reżyseria St. Milski. Pocz. przedst. o godz. 19.30.

TEATR POWSZECHNY TUR. Dziś ostatni raz świetna sztuka Tadeusza Rittnera WILKI W NOCY pomimo wielkiego sukcesu sztuka schodzi z repertuaru. Premierowa obsada: Józef Węgrzyn, Łabuńska, Łuczycka, Bronowska, Łabecki, Świderski, Szletyński. Reżyseria Daczyński, kostiumy i dekoracje O. Axer

TEATR LETNI BAGATELA Piotrkowska 94

Ostatnie dni przedstawienia farsy St Dobrzańskiego w opracowaniu J. Tuwima i T. Sygietyńskiego „ŻOŁNIERZ KRÓLOWEJ MADAGASKARU" na czele z Mirą Zimińską i Ludwikiem Sempolińskim oraz zespół „Syrena", balet i orkiestra.

Pocz. przedstawienia o godz. 19.30. Kasa Bagateli czynna cały dzień. (Telefon 272-70).

MIEJSKA GALERIA SZTUK PLASTYCZNYCH
(Park Sienkiewicza)

Wystawa obrazów artystów plastyków krakowskich pod tytułem „Polonia", ilustrująca martyrologię narodu polskiego podczas okupacji hitlerowskiej

Wystawę zwiedzać można, poczynając od dnia 21 lipca rb. codziennie w godzinach od 10 do 13-ej i od 15 do 18-ej; w niedziele i święta od godz. 10 do 19.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Administracyjny podaje do publicznej wiadomości, że na podstawie art. 2 ust. 1, 3 ust. 2 p. 1 dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. o zmianie i ustaleniu imion i nazwisk (Dz.U.R.P. Nr. 56 poz. 310) ob. Trafny Franciszek-Czesław, syn Stefana i Heleny z d. Danecka, urodzony w Łodzi, dnia 3 grudnia 1913 r., zam. w Łodzi, przy ul. Kopernika Nr. 18 m. 6, uzyskał zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego na nazwisko „DANECKI".

Łódź, dnia 19 lipca 1946 roku
ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. JERZY KOWALCZYK choroby skórne i weneryczne, Żeromskiego 41 godz. 3—7-ej.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAŻ-kupno używanych mebli po cenach przystępnych, Łódź, Sienkiewicza 3/5. B-cia Ancerowicz.

MEBLE w dobrym i złym stanie kupuje stolarnia Krasickiego 3, przy Rzgowskiej.

OKAZYJNIE sprzedam wózek dziecinny spacerowy — Zgierska 21 m. 4 I p.

Lokale

POKOJU umeblowanego dla dwojga starszych osób. Zgłoszenia pod „Przemysłowiec".

Zaofiarowanie pracy

POSZUKUJEMY wykwalifikowane ketlarki zgłaszać się f-ma N. Eitingon i S-ka. Fabryka trykotaży, Łódź, Sienkiewicza L. 82/84.

MAJSTER do octowni i piwowar do browaru poszukiwany. Oferty do Biura Ogłoszeń i Reklam PAP Piotrkowska 133 pod „Ocet i Piwo". Reflektuje się na siły pierwszorzędne.

ZJEDNOCZONE Fabryki Tasiem i Wstążek zatrudnią natychmiast rutynowanego księgowego. Zgłoszenia osobiście do administracji fabryki Łódź, ul. Kopernika 3.

PRZĄDKI na wrzecionice i na tykaczki zatrudni od zaraz przędzalnia bawełny Fr. Ramisch ul. Roosevelta 10. Zgłaszać się do biura fabrycznego godz. 9—15.

PRAKTYKANTKI do sortowni jaj potrzebne zaraz. „Społem" — Gdańska 184.

APTECZNA Hurtownia poszukuje zdolną samodzielną ekspedientkę. Piotrkowska 150.

WIDZEWSKA MANUFAKTURA zatrudni konstruktora maszynowego z praktyką w zakresie budownictwa przemysłowego. Zgłoszenia Widzewska Manufaktura w Łodzi, Armii Czerwonej 81-83 wydział Personalny.

BUCHALTER(ka) samodzielny ze znajomością księgowości przebitkowej potrzebny do Działu Produkcji „Film Polski", Narutowicza Nr. 69,

Różne

MOŻNA ODEBRAĆ teczkę znalezioną podczas katastrofy tramwajowej Nr. 3 dnia 15.VI-46 r. Wólczańska 74 m. 22.

DLA STOŁÓWEK — talerze i kubki porcelanowe, fajansowe, poleca po cenach niskich — Hurtownia, Rzgowska 2, tel. 132-28.

DZIEWIARKI saneczkowe poszukuje. Dziewiarnia „Olga Maib", Gdańska 12.

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą legit. Zw. Kupców i kartę rejestracyjną rowerową na nazwisko Krasonia Antoniego, Rzgowska 99 m.12. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem.

ZGUBIONO dowód P. K. P., prawo na kierowanie parowozem Nr 450 Stefana Łagody, Kolonia Karszmice, blok 1 m. 3. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem.

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Nr. 167556 wydaną w Warszawie 4.IX. 1942 r. na nazwisko Juliusza Edwarda Nowickiego. Łódź, Zacisze 6-8-10 m. 39.

ZGUBIONO zwolnienie z wojska, świadectwo zwolnienia z niewoli, legit. pracy, legit. Zw. Zaw. i legit. tramwajową na m-ce nieparzyste Lewandowskiego Zygmunta, Marszałka Stalina 58 m. 3.

ZGUBIONO legit. tramwajową na m-ce parzyste Osmolaka Józefa, Łódź, Radomska 6 m. 22.

ZGUBIONO legit. P.P.R. Garnysa Władysława Bytomska 11 m. 3.

ZGUBIONO volkslistę II-ej kategorii i kartę rejestracyjną z U.Z. Szumpich Tekli, Radogoszcz, Bema 51.

ZGUBIONO kartę żywnościową I kategorii Przywożnego Mieczysława, Pieprzowa 13/27.

ZGUBIONO palcówkę, kartki żywnościowe i odzieżową i bezpłatny bilet tramwajowy Gunerskiego Wincentego, Zakopiańska 18.

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą, legit. i bilet miesięczny na tramwaje podmiejskie, legit. tramwajową na m-ce nieparzyste, legit. urzędniczą, kartę żywnościową i odzieżową Nr. 3082343 i dekret przeniesienia Kalety Jadwigi, urzęd. 2-go Urzędu Pocztowego w Łodzi, oraz kartę żywnościową i odzieżową Nr. 3082333 Fressel Heleny. Powyższe dokumenty unieważnia się.

ZGUBIONO palcówkę i dowód konia Dawid Marty. Wieś Stanisławów Stary gm. Babice pow. łódzki.

SKRADZIONO palcówkę i książeczkę wojskową przedwojenną Kaczki Jana, Lutomierska 1 m. 2.

SKRADZIONO niemiecką kartę pracy, legit. rowerową, kartę rejestracyjną z R.K.U. i metrykę urodzenia Gronckiego Henryka, Niecała 7 m. 1.

SKRADZIONO palcówkę i metrykę urodzenia Jasińskiej Sabiny, Prusa 17 m. 6.

RUTKOWSKA Sabina zgubiła tymczasowy dowód tożsamości wyd. przez XII Komisariat i 2 karty żywnościowe pracownicze.

ZGUBIONO palcówkę, legit. tramwajową na m-ce nieparzyste i kartę odzieżową Nowickiego Stefana. Pomorska 131 m. 3.

UCZCIWEGO znalazcę dokumentów na nazwisko Seweryna Nowickiego uprasza się o zwrot pod adresem Łódź, ul. Kilińskiego 210.

ZGUBIONO palcówkę, zaświadczenie na rower, Maslich Teodor, Pabianice, Majdany 15.

ZGUBIONO portfel z dowodami: palcówka, zaświadczenie z P.W., świadectwo szkolne, legit. harcerska Graneckiego Szczepana, Pabianice, Limanowskiego Nr. 28.

ZGUBIONO legit. tramwajową na m-ce nieparzyste Dobrowolskiego Jana, Grodzieńska 6 m. 4.

ZGUBIONO torebkę z dokumentami: paszport zagraniczny i zobowiązanie na opuszczenie lokalu. Brzezińskiej Poli, Piotrkowska 86 m. 16. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem.

SKRADZIONO 2 kartki żywnościowe I-ej kategorii Burzyńskiego Józefa i Olimpii, Złota 5 m. 10

KRONIKA ŁÓDZKA

KOMUNIKAT

W związku z wielką akademią polityczną i artystyczną, która z okazji rocznicy powstania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego odbędzie się w sobotę, dnia 20 lipca o godz. 16.00 w sali CRDK, Piotrkowska Nr 243, wzywamy wszystkich członków PPR oraz robotników i pracowników zakładów fabrycznych do jak najliczniejszego udziału w tej uroczystości.

Wstęp bezpłatny.

Komitety dzielnincowe P. P. R.
Górna Lewa, Górna Prawa Ruda Pabianicka

WIECZÓR DYSKUSYJNY W LIDZE KOBIET

Społeczno Obywatelska Liga Kobiet — Andrzeja 1 zawiadamia członkinie i sympatyczki, że w dniu 20 lipca br. o godz. 18-ej odbędzie się wieczór dyskusyjny, na który uprzejmie zaprasza

ZARZĄD

OBYWATELE DOZORCY

Dnia 20.7. 46 r. o godz. 15-ej w sali domu Związków Zawodowych ul. Strzelecka 2 odbędzie się ogólne zebranie członków Zw. Zaw. Doz. w celu informacji o sposobie odszczurzania miasta Łodzi.

Prosimy o liczne przybycie.

ZARZĄD

DZIECI MIASTA NA WIEŚ PO SŁOŃCE I ZDROWIE

Polski Czerwony Krzyż Oddział w Łodzi doceniając potrzebę przyjścia z pomocą dzieciom, które z powodu ciężkich warunków materialnych pozostają w murach naszego miasta, a zdrowie ich wymaga spędzenia czasu na świeżym powietrzu i słońcu — organizuje półkolonie w Rudzie Pabianickiej.

Dzieci przebywające tam miałyby zapewnione dobre warunki zdrowotne i wyżywieniowe.

Zgłoszenia dzieci w wieku od 7 do 12 lat przyjmuje PCK — Oddział w Łodzi — ul. Piotrkowska Nr 236, pokój Nr 2.

ROZBIÓRKA DOMÓW ZNISZCZONYCH NA TERENIE MIASTA

Sprawa rozbiórki domów zniszczonych i zagrażających w większym czy mniejszym stopniu bezpieczeństwu publicznemu jest problemem nader ważnym.

Zarząd Miejski, zdając sobie z tego sprawę czyni w tym kierunku b. wiele, aby plan rozbiórki domów nie nadających się do użytku — w miarę możliwości finansowych — zrealizować.

Na terenie m. Łodzi zakwalifikowanych zostało do rozbiórki 124 domów. Ponieważ koszty tych robót wyniosą ok. zł 30.000.000 i sumy tej Zarząd Miejski nie jest w stanie od razu pokryć— Dział Techniczny wykonywuje prace stopniowo i w pierwszym rzędzie burzy i przeprowadza rozbiórkę domów, które najbardziej zagrażają bezpieczeństwu publicznemu.

MIEJSKI KOMITET OPIEKI SPOŁECZNEJ W AKCJI KOLONII LETNICH

Miejski Komitet Opieki Społecznej, współpracując z Towarzystwem Kolonii Letnich, wysłał w okresie bieżącego lata na kolonie do Tuszyna, Sieradza i Tomaszowa ogółem 400 dzieci sierot i półsierot.

Prócz tego M.K.O.S. wysłał 150 dzieci do Lubawy pow. Kamieniogóra na Dolnym Śląsku. Są to jeszcze nie pełne cyfry, gdyż akcja kolonijna trwać będzie do końca lata.

OPŁATY NA TARGOWISKU KOŃSKIM

Zarząd Miejski — Wydział Przedsiębiorstw Miejskich podaje niniejszym do wiadomości, że zgodnie z uchwałą Kollegium Zarządu Miejskiego Nr 782 z dnia 12 lipca 1946 r. o opłaty targowiskowe na targowisku końskim na terenie Rzeźni Miejskiej przy ul. Inżynierskiej 1 pobierane będą tymczasowo (aż do odwołania) łącznie za nadzór lekarsko-weterynaryjny w wysokości zł 200.— od jednego konia.

PRZYPOMNIENIE W SPRAWIE UISZCZENIA ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Podatkowy podaje do wiadomości ogółu płatników, że w dniu 30 czerwca rb. upłynął termin uiszczenia następujących zaległości podatkowych:

I-ej raty napowszechną daninę na cele zdrowotności,

Zaliczki na podatek od nieruchomości,
Zaliczki na podatek od lokali oraz
zaliczki na podatek gruntowy.

W związku z powyższym wzywa się osoby zainteresowane do niezwłocznego uiszczenia wymienionych wyżej zaległości.

W razie niezastosowania się do powyższego, zaległości zostaną ściągnięte w drodze przymusowej z doliczeniem dodatku za zwłokę oraz kosztów egzekucynych.

Z okazji imienin tow. dyr. Struka Czesława zamiast kwiatów koło PPR przy fabryce obuwia Nr 2 złożyło zł 800 (osiemset) na rzecz rodzin po zamordowanych tow. tow.

NOCNE DYŻURY APTEK

Czyński — Rokicińska 53
Bartoszewski — Piotrkowska 95
Rowińska Koprowska — Pl. Wolności 2
Stanielewicz — Pomorska 91
Siniecka — Rzgowska 51
Dancerowa — Zgierska 63

Ze sportu

Zlot Zrywów na stadionie Wojska Polskiego

W niedzielę i poniedziałek odbędzie się w Warszawie pod wysokim protektoratem Prezydenta Bieruta dwudniowy Zlot krajowy Związku Walki Młodych.

Z okazji Zlotu, w stolicy odbędzie się cały szereg ciekawych imprez sportowych, w których uczestniczyć będą KS Zrywu z terenu całej Polski.

300 OSOBOWA EKSPEDYCJA ŁÓDZKA

Na zlocie warszawskim nie zabraknie również łodzian. Zryw łódzki wysyła ekspedycję składającą się z 300 osób. **Na** czele jej jadą: wiceprezes Zrywu tow. Lempart, oraz kierowniczka wychowania fizycznego województwa łódzkiego ZWM-u tow. Głażewska.

Przed wyjazdem naszej ekspedycji, łączymy się z wiceprezesem Zrywu tow. Lempartem, który informuje nas o sportowej stronie Zlotu.

— Zlot warszawski jest obliczony na dwa dni — mówi nam nasz rozmówca. W ciągu tych dwóch dni na wszystkich niemal boiskach stołecznych odbywać się będą zawody sportowe.

OTWARCIE ZLOTU.

— Otwarcie Zlotu nastąpi na stadionie Wojska Polskiego w niedzielę, o godzinie 18. Na pierwszy ogień pójdzie szczypiorniak żeński. Grać będą łódzki Zryw z AZS-em warszawskim. Na boisku iłkarskim odbędzie się w tym czasie mecz piłkarski pomiędzy Zrywem poznańskim, a Zrywem warszawskim. W programie przewidziane są również w pierwszym dniu Zlotu zawody lekkoatletyczne z udziałem wszystkich zawodników województw.

— Na tym zostanie wyczerpany program pierwszego dnia.

DRUGI DZIEŃ ZAWODÓW

— Jeśli chodzi o drugi dzień — mówi dalej tow. Lempart — to przedstawiać on się będzie nie mniej imponująco. Rozpoczniemy go dokończeniem zawodów lekkoatletycznych. — Na dalszy program sportowy tego dnia złożą się: siatkówka męska i żeńska, na wszystkich zaś boiskach warszawskich piłkarze walczyć będą o palmę pierwszeństwa w Zlocie. Do Warszawy wysyłamy dwie drużyny jedna z Łodzi i druga z Pabianic.

— Na pływalni stadionu Wojska Polskiego odbywać się będą zawody pływackie, w których startować będzie również 12 zawodników naszego województwa. W zawodach zaś lekkoatletycznych startować będzie 42 naszych lekkoatletów.

— Kulminacyjnym punktem sportowego programu Zlotu warszawskiego — dodaje nasz rozmówca — bedą zawody zapaśnicze i bokserskie. W meczu zapaśniczym walczyć będą: reprezentacja Zrywów z reprezentacją Robotniczych Związków Stowarzyszeń Sportowych. Trzon reprezentacji zrywowej stanowić będą zapaśnicy Zrywu bydgoskiego, a trzon reprezentacji robotniczej zawodnicy klubu RTS Siła z Mysłowic, mistrza Śląska.

CIEKAWY MECZ BOKSERSKI.

Największe jednak zainteresowanie wzbudzi niewątpliwie — kończy naszą rozmowę wiceprezes łódzkiego Zrywu — mecz bokserski pomiędzy Polską południową, a Polską północną..

Polskę południową reprezentować będą zawodnicy śląscy i łódzcy, Polskę zaś północną zawodnicy Zrywów bydgoskiego i poznańskiego.

— Skład Polski południowej przedstawiać się będzie następująco: waga musza — Krystek (Śląsk), kogucia — Szwed (Łódź), piórkowa — Grzybowski (Łódź), lekka — Woźniakiewicz (Łódź), p. średnia — Stasiak (Śląsk), średnia — Kubica (Śląsk), p. ciężka Firaś (Łódź) i ciężka — Kłodas (Łódź). W reprezentacji Polski północnej walczyć będą tacy pięściarze jak Jóźwiak (Bydgoszcz) w wadze koguciej, Rinke (Bydgoszcz) w wadze lekkiej, Wolniakowski (Poznań) w półśredniej, oraz Bednarz (Bydgoszcz) w średniej.

— Najciekawiej zapowiada się walka Woźniakiewicza (Łódź) z Rinkiem (Bydgoszcz).

Reprezentacja Zrywów województwa łódzkiego w liczbie 300 osób wyjeżdża do Warszawy specjalnym pociągiem dzisiaj o godz. 13.30.

Kto ma rację w sporze o 3 „gracje" ...?

Pomiędzy Łódzkim Okręgowym Związkiem Lekkoatletycznym, a Polskim Związkiem Lekkoatletycznym od kilku dni trwa ożywiona wymiana depesz i rozmów telefonicznych. Cały spór powstał z okazji trzech niewiast: Wajsówny, Moderówny i Słomczewskiej, które przebywają na obozie przed wyjazdem do Oslo w Warszawie.

Łódzki Okręgowy Zw. Lekkoatletyczny domaga się od P.Z.L.A. zwolnienia tych 3 zawodniczek na niedzielę i poniedziałek, celem umożliwienia im wzięcia udziału w reprezentacji Łodzi walczącej w niedzielę i poniedziałek ze Śląskiem.

P.Z.L.A. stoi na stanowisku, że mistrzostwa Europy są ważniejsze od meczu międzyokręgowego i zawodniczkom tym nie chce udzielić zezwolenia na start na Śląsku. Jak się ten spór zakończy jeszcze niewiadomo ale jeśli chodzi o to, kto ma rację, to wydaje nam się że... P. Z. L. A.

„Dzień sportowca" w ZSRR

W nadchodzącą niedzielę dnia 21 lipca odbędzie się w Związku Radzieckim doroczne święto sportowe — „Dzień sportowca".

W związku z tym świętem przybywają już do Moskwy liczne delegacje młodzieży i sportowców zagranicznych. Między innymi przybyli do Moskwy piłkarze bułgarscy, drużyna jugosłowiańska „Partyzant", przedstawiciele sportu albańskiego i bułgarskiego. Poza tym bawi w stolicy ZSRR przewodniczący delegacji młodzieży jugosłowiańskiej — Dugonicz, przewodniczący „związku demokratycznej młodzieży Słowacji" — Sikoia, przewodniczący „Związku demokratycczenj młodzieży czeskiej"—Geisler oraz przedstawiciel „Związku niezależnej młodzieży Wiednia" — Weissenberg.

TENISIŚCI GEYERA JADĄ DO RADOMIA.

Drużynowy mistrz Łodzi w tenisie — sekcja tenisowa K.S. Geyer w dniu 4 sierpnia wyjeżdża na mecz do Radomia, gdzie zmierzy się z tamtejszym Radomskim Klubem Sportowym.

CZARNECKI CHCE ZMIENIĆ BARWY KLUBOWE

Doskonały nasz pięściarz Czarnecki (Zjednoczone) od dłuższego już czasu nosi się z zamiarem zmiany barw klubowych. Nie może on jednak otrzymać zwolnienia ze swojego klubu.

GARNCAREK TRENUJE PIĘŚCIARZY GEYERA

Pięściarze Geyera rozpoczęli już treningi. Treningi prowadzi we wtorki i piątki popularny pięściarz łódzki Garncarek.

W pogodne dni treningi odbywają się na boisku, w razie niepogody w sali.

Zbiórka zawodników: ul. Piotrkowska 289 o godzinie 18.

Z wydawnictw

„Myśl współczesna"

Łódź, Nr Nr 1 czerwiec i 2 lipiec 1946 r. Redakcja tego nowego czasopisma naukowego zapowiada: „Myśl Współczesna" pragnie się stać organem naukowym całej postępowej inteligencji polskiej. Skupiając w Komitecie Redakcyjnym przedstawicieli rozmaitych dziedzin nauki, rozmaitych światopoglądów i kerunków politycznych „Myśl Współczesna" nie zamierza trzymać się doktryn jednego określonego kierunku. Rozumiejąc potrzebę ścierania się poglądów „Myśl Współczesna" stoi na stanowisku dociekań naukowych i pragnie przyczynić się do powstania w Polsce silnego i głębokiego nurtu twórczości naukowej. Jeden tylko warunek wysuwa czasopismo wobec swoich współpracowników — to rzetelność nowego poznania i szacunek dla naukowego wysiłku.

Jednocześnie pismo ma wykazywać aktywne zainteresowanie dla nowego miejsca chłopów i robotników w życiu i kulturze narodu i to jest podstawowy rys naszego postępowego stanowiska".

W Nr 1 znajdujemy artykuły — prof. J. Chałasińskiego pt. „Socjologiczne założenia reformy wychowania", prof. F. Kotarbińskiego pt „Zasady dobrej roboty", prof. B. Łapickiego pt. „Demokracja i jej wartość etyczna", prof. Z. Szymanowskiego pt. „Zagadka życia i odrodzenie samorodztwa", prof. J. Konarskiego pt. „W dziesiątą rocznicę Pawłowa".

W Nr 2 — prof. St. Śreniowskiego pt. „Z dziejów parlamentaryzmu", prof. St. Ossowskiego pt. „Analiza socjologiczna pojęcia ojczyzny", J. Brun-Brunowicza pt. „Z dziejów współczesnej idei narodowej", prof. E. St. Rappaporta pt. „Polska jako państwo jednonarodowe".

Poza tym w obu numerach ciekawy dział kroniki naukowej i liczne recenzje. Cena poszczególnych numerów (1 — 130 str., 2 — 162 str.) po 55 złotych.

WYSTAWA PORTRETÓW W TORUNIU

W Toruniu otwarta została wystawa portretów malarzy toruńskich od połowy XVI wieku do końca XIX.

Do najciekawszych należą portrety pendzla Bartłomieja Strobla nadwornego malarza króla Władysława IV oraz Dobblera.

Malarstwo XVI i XVII wieku reprezentują portrety burmistrzów i patrycjuszów toruńskich, z późniejszego zaś okresu portrety W. Bakałowicza 1858, T. Maleszewskiego z 1861 i Wincentego Śledzińskiego z 1874 r.

D 08441
Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86. Tel 254-21. Tel. Red. Nocnej 172-31. Zakł. Grat. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy"